

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „

Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynco 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Małgorzaty.
Jutro: Barnaby.
Pojutrze: Onufrego.

Grecko-katolickie:
Fteodozji.
Jermyja ap.
Jeremia.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 06 m.
Zachód słońca o 7 g. 51 m.
Barometer 763. Pogoda zmienna.

Nadużycia w urzędzie.

Na posiedzeniu stałej komisji karnej 5. bm. dyskutowano w sprawie nadużyć w urzędzie. Dep. Abrahamowicz ganił zbytnią surowość kar, zwłaszcza ze względu na to, że pod pojęcie urzędników podciąga się także dużo funkcjonariuszy autonomicznych. §§ 370 i 371 określają bliżej pojęcie urzędników, a § 371 zalicza do nich także duszpasterzy uznanych kościołów.

Dep. Schorn obawiał się z powodu tego nadmiernego wkraczania władz państwowych w sprawy czysto kościelne i zażądał, ażeby celem uniknięcia tego następstwa zrównano księży o tyle tylko, o ile oni prowadzą księgi metrykalne, ślubne, pogrzebowe itd. Wniosek ten, poparty przez dra Pattai'a, a zwalczany przez Płażka, Perzelta i Koppa został przez komisję odrzucony.

Przy § 378, dotyczącym naruszenia prawa przez urzędników i sędziów polubownych, postawił dep. Kopp wniosek, ażeby groźbę kary rozciągnąć także na sędziów przysięgłych. Wniosek ten jednak upadł.

§ 381 brzmi: Urzędnik, który urzędując lub spowodowując urzędowanie, dopuszcza się przekroczenia prawa domowego albo przekroczenie to spowodowuje, karany będzie więzieniem od jednego miesiąca do trzech lat, w razie zaś niedbalstwa więzieniem do trzech miesięcy lub grzywną do 500 zł. Wniosek Abrahamowicza, aby wyrzucić słowo „spowodowuje“ został odrzucony.

Na posiedzeniu z 7. bm. odbył się dalszy ciąg obrad na ten sam temat. Żywa dyskusję wywołał §. 387., opiewający:

„Urzędnik, który na podstawie swego urzędu bierze udział w wykonywaniu władzy karnej lub w wymiarze kary, karany będzie ciężkim więzieniem od pięciu lat, albo więzieniem od miesiąca do pięciu lat, jeżeli w zamiarze uchylenia kogoś od ustawy oznaczonej kary, zastanawia sięganie karygodnego czynu albo też zachowuje się przytem w sposób, zdolny spowodować zastanowienie postępowania karnego, uwolnienie lub wymiar kary, nie odpowiadający ustawie, albo jeżeli zaniecha wykonania zawyrokovanej kary, albo jeżeli łagodniejszą wykonuje na skazanym karę, aniżeli zawyrokovana“.

Przeciwno pierwszej części tego paragrafu przemawiali z wielką stanowczością dep. Weeber, Fanderlik, Pattai, Kopp i Lewicki, ponieważ w rozporządzeniu tem, dopatrywali się rekojmii, że na sędziów wywierana będzie presja i tem samem niezawisłość sędziowska narazoną będzie na szwank. Przy głosowaniu skreślono także tę część paragrafu, która mówi o zaniechaniu sięgania sądowo-karnego, tak, że groźba kary zwraca się tylko przeciw tym urzędnikom, którzy zaniechają wykonania zawyrokovanej kary, albo wykonują karę łagodniejszą, niż zawyrokovana.

W §. 388. skreślono groźbę kary, wymierzoną przeciw tym urzędnikom, którzy przez niedbalstwo spowodowują lub ułatwiają ucieczkę urzędników; tak samo skreślono §. 395, który przy sprzeniewierzeniach w urzędzie zapewnia bezkarność w razie na czas dokonanego wyrównania szkody. §. 398., karzący urzędnika, który listy zamknięte, pisma lub przesłanki wbrew ustawie konfiskuje albo otwiera, więzieniem do sześciu miesięcy lub grzywną 1000 zł., został rozciągnięty także i na tych urzędników, którzy innemu

urzędnikowi na otwieranie listów pozwalają lub je ułatwiają.

Francja w usługach despotyzmu.

Paryski *Matin* zamieścił obszerny artykuł na temat zasekwestrowania papierów, pozostałych po samobójcy Sawickim w Paryżu, przez tamtejszego konsula rosyjskiego — pomimo, iż prawo do nich przysługiwało jedynie tylko legalnej sukcesorce, babce po nieboszczyku, pani Sawickiej — pomimo to, że Sawicki na dwóch paczkach, zawierających jego korespondencję, położył wyraźne napis: „Spalić!“

Artykuł *Matin* nie znajduje wyrazów dostatecznego oburzenia przeciw postępowaniu władz francuskich, przeciw wyrokowi cywilnego francuskiego trybunału, który wbrew wszelkim pojęciom słuszności i prawa, nakazał korespondencję po Sawickim wydać rosyjskiemu konsulowi.

O powodach samobójstwa pisze *Matin* w sposób następujący: Ludwik Sawicki, jako 19-letni młodzieniec, student medycyny, wpłatany był onego czasu w proces socjalistyczny, toczący się w Warszawie. Wskutek procesu tego czterech kolegów Sawickiego powieszono — reszta zaś wysłano na Sybir, do kopalni lub na deportację. Pomiedzy kolegami Sawickiego znajdował się niejaki H., którego słusznie lub niesłusznie posądzono o to, że zdradził czy zaprzędał resztę współtowarzyszów. Urządzili więc oni tajną ankietę na Sybirze, pod knutami dozorców, w ciemnicach kopalni, w odludnych śnieżnych pustyniach — a rezultatem tych mozolnych badań było uznanie H. za winnego, wykluczenie go z kółka kolegów i wogóle z towarzystwa reszty wygnańców. Czy zasłużył na taki werdykt w istocie — on sam jeden chyba mógłby odpowiedzieć z absolutną pewnością.

Cztery ciężkie lata upłynęły Sawickiemu wśród robót przymusowych. Pozwolono mu wreszcie wrócić do kraju. Wykluczony jednak z wszystkich uniwersytetów pod rządem rosyjskim, dostał się do Paryża, aby tu dokończyć studia medyczne. Z jaką rokoszą odetchnąć musiał młodzieniec znękany cierpieniami, stanawszy na wolnej ziemi francuskiej, zdala od szpiegów, agentów policyjnych, zdala od politycznych procesów.

W „stowarzyszeniu rosyjskich studentów“ spotkał się przypadkiem z owym H., który w Paryżu występował pod przybranym nazwiskiem; o powyżej dotkniętych zajęciach nikt tu zgoła nie wiedział prócz samego Sawickiego — który uważał sobie za obowiązek sprawę rozgłosić. Ale H. zaprzeczył wszystkiemu. Sąd honorowy, złożony z 5 członków, badał sprawę i stwierdził nasamprzód pomienione powyżej fakta — których autentyczności nie mógł w końcu zaprzeczyć i H. broniąc, się jedynie jeszcze zarzutem niesłuszności owego wyroku wydanego w Syberji. Sawicki domagał się natomiast uznania pierwszej kondemnaty — a sąd honorowy w ambarasie zwlekał i odraczał rozstrzygnięcie sprawy. Tymczasem H. napadł zdradziecko na Sawickiego i czynnie go znieważał. Zrozpaczony młodzieniec udał się do domu swego a uporządkowawszy papiery, odebrał sobie życie, w przystępie nadmiernego podrażnienia nerwowego.

W czasie, kiedy koledzy i profesorowie Sawickiego urządzali dla niego okazałą uroczystość pogrzebową, konsul rosyjski w sposób autokratyczny już przykładł pieczęcie na drzwiach mieszkania nieboszczyka. Ale klucz od pokoju, zabra-

ny przez komisarza policji, oddany został francuskiemu sędziemu pokoju. Agent rosyjski domagał się więc klucza, donosząc, że tego a tego dnia, o tej godzinie „weźmie w posiadanie pozostałość po samobójcy“.

A przecież sędzia pokoju miał już w rękach dostawiony mu przez p. Z. akt najformalniejszego pełnomocnictwa, zlegalizowany przez notariusza — mocą którego babka Sawickiego, jedyna jego prawna spadkobierczyni — dawała p. Z. mandat do odebrania wszelkich przedmiotów sukcesji, włącznie z papierami. Sawicki w pomieszkaniu pozostawił dwa bilety. W jednym tłómaczył samobójstwo (sądząc mylnie, że sąd honorowy nie chce mu dać racji) — na drugim napisał: „Zniszczenie wszelkie me listy“. Na dwóch paczkach listów stały wyrazy: „Spalić!“

Sędzia pokoju wraz z pełnomocnikiem pani Sawickiej udał się więc do konsula rosyjskiego. Tenże przybrał ton bardzo wyniosły i protestował nawet przeciw obecności egzekutora spadkowego przy sporządzaniu inwentury papierów. Konsul groził wręcz dyplomatycznym zatargiem. Sędzia pokoju nie uląkł się, ale sporządziwszy protokół, zreferował o całej sprawie przydziałowi cywilnego trybunału, który rozporządził, aby główne objekta sprzeczki, tj. dwie paczki listów pozostały chwilowo pod sekwestrem, w posiadaniu sędziego pokoju. Konsul rosyjski zaapelował przeciw temu dekretowi.

Po dniach 14 wydano wyrok, na mocy którego papiery Sawickiego mają być oddane trzeciemu departamentowi tj. tajnej policji rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych!“

Dusza wolnomysłnej Francuski wstrząsa się grozą oburzenia na ten bezprzykładny objaw serwilizmu Francji wobec despotycznego caratu. Konwencja Rosji z Francją, w roku w r. 1857 zawarta, dopuszcza interwencję konsula rosyjskiego tylko w trzech wypadkach: 1) w razie braku spadkobierców, 2) w razie ich małoletności lub 3) niepoczytalności.

Tutaj o podobnych wypadkach ani mowy być nie mogło — a raczej było wręcz przeciwnie. To też dep. Milleraud słusznie powiedział, że zaszło tu „zupełne pogwałcenie i zniweczenie wielkich pojęć cywilnego prawa“.

Pani Severin, autorka powyższego artykułu w *Matin*, dodaje następną trafną uwagę: „Wielka to hańba dla naszej francuskiej ojczyzny, skoro się pomyśli — że może znajdą się tacy nieszczęśliwi, co idąc na szubienicę, ginąc pod knutem, wlokąc na Sybir zakrwawione stopy, powiedzą sobie: To Francja nas wydała i zaprzędała! Inaczej ona postępowała niegdyś!“

Uwagę tę zrobić musi każdy, co wie, że pod rządem rosyjskim lada wyraz, lada świstek prowadzi do oczywistej zguby. A ileż takich błahych, urojonych, fantazyjnych, ale zarazem arcyniebezpiecznych zapisków i świstków znajdować się mogło w korespondencji młodzieńca przedrażnionego niedolą, nie liczącego się z wyrazami, mogącemi spowodować zgubę na najniewinniejsze ofiary!

KRONIKA.

Na Zadnieprzu wielką sensację zrobiła wiadomość o zaarrestowaniu w połowie maja kilkunastu osób w Charkowie, poszlakowanych o sprowadzanie, przechowywanie i rozpowszechnianie książek zakazanych. Między innymi zaarrestowani zostali: statystyk Russów (około 50 lat wieku) z żoną, dr. Trut...



ordynator kliniki uniwersyteckiej, Semen Lewandowski, kontrolor oświetlenia miasta, — reszta młodzież uniwersytecka. Opowiadają, że Lewandowski odebrał o sobiście z kantoru transportowego „Nadzieńca“ kilka pudów książek, wysłanych z Galicji przez żyda, który był w porozumieniu z władzą śledczą. W każdym razie pewną jest rzeczą, iż żandarmerja charkowska śledziła transport, a następnie odbiorcę jego, Lewandowskiego, blisko przez dwa tygodnie, i wyłapała prawie wszystkie osoby, wtajemniczone w tę sprawę. Działaniami żandarmerji kierował młody kapitan Mezencew, podobno syn byłego szefa żandarmerji. Książki były przeważnie maoruskie Dragomanowa, Szewczenki, Franki, była też część rosyjskich.

Wydawnictwa Lenartowiczowskie. Nakładem drukarni Korneckiego w Krakowie wyszła z druku broszura pt. „Lirnik Mazowiecki — Teofil Lenartowicz“. Oprócz udatnego portretu poety, zawiera życiorys, pogląd na doniosłość straty narodowej wskutek zgonu pieśniarza, przebieg i urzeczywistnienie myśli sprowadzenia zwłok jego do kraju, dokładną bibliografię dzieł Lenartowicza i program uroczystości. Cena 20 ct.

Nakładem księgarni St. Barańskiego w Krakowie wyszła „Pamiętka uroczystości złożenia zwłok autora Lirenki“. Oprócz portreciku, ozdobionego kolorowanymi kwiatami, zawiera autobiografię poety. Cena drobnej lecz ładnej pamiętki 30 ct.

„Na pamiętkę sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza do ojczyzny“. Pod tym tytułem wyszła z druku nakładem komitetu Lenartowiczowskiego broszura dla ludu, napisana przez Michała Danielaka. Wydawnictwo zdobią trzy ilustracje.

Zakład fotograficzny Sebalda (dawniej W. Rzewuskiego) w Krakowie przygotował fotografie poety w różnych formatach, zdjęte z natury, odznaczające się doskonałością wykonania.

Staraniem Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ wyszedł w tych dniach portret śp. Lenartowicza. Cena 25 ct. Czysty dochód przeznaczony na pomnik poety.

Pod tytułem „Hołd Lirnikowi Mazowieckiemu“, nakładem Gebethera i spółki, wyjdzie z druku nazajutrz po uroczystości złożenia zwłok poety w grobie zastużonych na Skałce, książka pamiętkowa, która obejmować będzie: portret i życiorys poety; pogląd na wartość jego dzieł i pieśni, pióra dra Adama Bełcikowskiego; ostatnie chwile Lenartowicza we Florencji; bibliografię dzieł poety; dokładny opis uroczystości; wszelkie mowy na uroczystości wygłoszone; spis osób, zajmujących się urządzeniem narodowego hołdu dla poety; wykaz deputacji, delegatów, wieńców itd.

Na pogrzeb śp. Lenartowicza uchwaliła Rada miejska w Dolinie wysłać deputację i zakupić 50 egzemplarzy książeczek przez komitet pogrzebowy wydanych.

„Z Sokoła“. Na pogrzeb śp. Lenartowicza Sokoł lwowski wyjeżdża w sobotę wieczorem o godz. 7. minut 36.

„Sokoł“ lwowski przeznaczył kwotę 35 złr. za wynajem sali na wieczorek muzykalno-deklamacyjny, urządzony staraniem Tow. szkoły ludowej i Czytelni akademickiej na rzecz sprowadzenia zwłok Lenartowicza do kraju, również na cel powyższy.

Biletów na wieczorek w sali „Sokoła“, nabyć można w czytelni akademickiej (Rynek 35 I. p.) od godz. 12—1 w południe, jak również w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego (Rynek), a przed wieczorkiem przy kasie.

Kurs dla nauczycieli. Reskryptem z 26. maja br. zatwierdził minister oświaty wniosek Rady szkolnej o urządzenie kursów nauki dla nauczycieli sposobujących się do składania egzaminu wydziałowego. Jeden z tych kursów urządzony będzie w półroczu zimowym 1893/4 w gimnazjum św. Anny w Krakowie, a obejmować ma przedmioty matematyczno-przyrodnicze w 29 godzinach na tydzień. Drugi kurs urządzony będzie w półroczu letnim 1894 r. w szkole przemysłowej we Lwowie, a obejmować ma rysunki i matematykę również w 28 godzinach. Liczba uczniów na każdym kursie wynosić ma 40. Na uczniów zgłaszać się mają nauczyciele szkół ludowych z całego kraju, posiadający egzamin do szkół pospolitych, — przyjęci na kurs otrzymają urlop półroczny.

Odroczona wycieczka. Z powodu odstąpienia Towarzystwu uczestników powstania z r. 1863 muzyki „Harmonji“, któremu władza wojskowa na urządzany w dniu 11. bm. na Górze Zamkowej festyn muzykę odmówiła; zapowiedziana przez Tow. drukarzy lwowskich „Ognisko“ na ten sam dzień wycieczka na Pasiaki została do d. 18. bm. odłożoną. Zaproszenia już rozestane ważne są i nadal.

Przewrotu ulicy Ossolińskich dokonano w tych dniach. Kłoby temu nie wierzył, niech oglądnie tablicę z napisem tej ulicy, przybitą na rogu gmachu Ossolińskich. Fakt ten dowodzi, jak mało jeszcze rozpowszechnioną jest między wykonawcami zarządzeń stolicy sztuka czytania, i jak bardzo pamiętać nam należy o wspieraniu fundacji „Szkół ludowej“, mającej na celu rozpowszechnienie oświaty ludowej.

Na rzecz korpusów wakacyjnych złożyli w biurze Rady szkolnej okręgowej: N. N. 200 zł., N. N. 100 zł., Redakcja Kur. Lw. 10 zł. Łaskawe datki

przyjmuje biuro Rady szkolnej okręgowej miejskiej w ratuszu, II. piętro, i redakcje dzienników.

Zamiast wieńca na trumnę najlepszego męża i ojca, śp. Jakóba Czapelskiego, złożyli żona i dzieci zmarłego piętnaście (15) zł. na fundusz żelazny na obiady dla głodnych dzieci.

Proces ks. Stojałowskiego. Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie 20. bm. Akt oskarżenia zawiera zarzuty z powodu broszury „Vor das Weltgericht“ i artykułów: „Gwałty galicyjskich sędziów“, „Rządy starostów galicyjskich“ (o państwo gminne w Mieczkowcach) i „Galicyjska czy austriacka sprawiedliwość“. To ze „Słów prawdy“. Dalej z *Wieńca* p. nr. 8: „Uciekanie włościan do Rosji“ — i „List Tuszowiaka“, wreszcie „List ks. Redaktora do czytelników i przyjaciół naszych.“

Dobre informacje. Czytamy w *N. Reformie*: Niektóre dzienniki warszawskie zwykły obdarzać czytelników wiadomościami z Krakowa, wywołującymi tylko uśmiech politowania — trafia się przecież, iż reporterska gorączka może być szkodliwą i nie na uśmiech, lecz na skarcenie zasługuje. *Kurjer Codz.* onegdaj przyznosi taki telegram z Krakowa:

„Skutkiem nieustających deszczów Wisła wystąpiła z brzegów. Kilkanaście wsi w powiecie krakowskim jest zalanych. Niebezpieczeństwo rośnie.“

Można sobie wyobrazić niepokój czytelników, którzy w „kilkunastu“ owych wsiach mieć mogą krewnych, przyjaciół, lub znajomych, — a nadto popłoch, jaki doniesienie to wywołać musi w całym Królestwie Polskiem, w okolicach nad brzegami Wisły poniżej Krakowa położonych. I taki telegram wysyłają korespondenci wyłącznie dla podania sensacyjnej, chociaż wprost kłamliwej nowinki!

Dom Akademicki w Krakowie. Wykaz XXIV. składek na budowę Domu akademickiego w Krakowie, Od 6. maja wpłynęło do krak. kasy oszcz. na ręce skarbnika WP. Fr. Słęka, dyrektora tejże kasy: Z. hr. Pusłowski powtórnie 638 zł. 75 ct., E. J. Jermanski 500 zł., Tow. zaliczk. w Dąbrowie 25 zł., Mikołaj W. przez prof. dr. Rostafińskiego 24 zł., Kar. Jeziński i rada Edm. Pareński z Jasła po 10 zł., Rada pow. w Brzozowie, dyr. Ludw. Seeling, prezes. Z. i ks. Z. po 5 zł., Ant. Gramatykowa ponownie 3 zł., Tow. zaliczk. w Kałuszu 2 zł. 95 ct., ks. P. Strzelichowski 2 zł. Dalej ze składek: Naczelnik Fr. Kröbl 61 zł. (a mianowicie: Dembowski Zyg. i Krzysztofowicz po 10 zł., Mojsa Stefan, hr. Dzieduszycki Stan., Komornicki Stan., Bohdanowicz Grzegorz, Głębocki Wład., dr. Krański Wład., Cieński Ludomił i podpis nieczytelny po 5 zł., Prek Stef. 1 zł.), Wł. Chr. 28 zł. 5 ct., nac. Z. Kowalski ponownie 8 zł. 50 ct. (a mianowicie: Lipman Berenhaut, D. Zyg.

29)

MICHAŁ WOŁOWSKI.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy).

— Moja ciociu — podchwytyjąc szybko sposobność zawołał Żarski — na co się zdadzą przestrogi? albo to dzisiejsze pokolenie można wodzić na psku? Pan Jerzy przecież teraz z ojcem procesować się będzie.

— Czy być może? — udając zdziwienie, zawołała pani Sabina — taki skandal w rodzinie Żarskich, ależ to szaleństwo, tego dopuścić nie podobna, syn przeciwko ojcu, wymajnuj sobie mecenasie, czy to rzecz słychana?!

Rubinowicz obojętnie ramionami ruszył a pan Kazimierz umyślnie wypytany przez ciotkę, musiał na nowo opowiadać całą historję osiedlenia się Jerzego w Gałazkach.

— Ależ to niemożliwe, mecenasie, wszakże jesteś obrońcą strony przeciwnej mojego kuzyna, mógłbyś tę sprawę załagodzić. Proces przerwać trudno gdy inaczej być nie może, ale syn przeciwko ojcu, nie, kochany mój przyjacielu, wymajnuj sobie, ja to odchoruję.

— O tej nowej komplikacji w procesie nie jeszcze nie wiem, prawdopodobnie zamiadomi mnie o tem pan Czaplic, który mi na jutro rano swoją wizytę zapowiedział. Muszę jednak przyznać, że sytuacja taka może być i jest arcy-smutna.

— Bój się Boga mecenasie, zrób to dla mnie, poradź co.

— Rada prosta, niechaj kuzyn pani zgodzi się na testament nieboszczyka brata i zaniecha procesu, którego rezultat nie może być dla niego pomyslnym.

— Ależ to jest niepodobieństwo; czyż nie można prowadzić procesu bez wmięszania do tego syna, bez stawiania tak drażliwej sytuacji. Drogi, kochany mecenasie, gdybyś mógł ten skandal odwrócić, wdzięczność moja nie miałaby granic.

Pani Sabina mówiła to prawie ze łzami w oczach ze złożonymi jak do modlitwy rękoma. Rubinowicz wzruszony był jej prośbą, brał lzy i smutek za dobrą monetę, zamyślił się i po chwili zawołał:

— Radbym z duszy serca pani Dobrodziejce pomódz, nie jednak, powtarzam, nie wiem dotychczas, a muszę się przedewszystkiem porozumieć z moim klientem.

Ale przyrzekasz mi pan, że będziesz się starał załagodzić ten szkopał.

— Jutro po południu dam pani stanowczą odpowiedź.

— Doskonale. Ułożyłam się z Reginką właśnie, że jutro o trzeciej przyjadę ją zabrać dla złożenia kilku wizyt, dowiem się zatem o sobiście z ust twoich o wszystkim, drogi mecenasie.

Rubinowicz skłonił głowę na znak, iż się na propozycję zdadza.

Pani Sabina była uszczęśliwioną, pan Kazimierz jeszcze więcej; wierzył teraz, że wszystko pójdzie po jego myśli.

Salon ciotki zaczynał go już nudzić, po niejakiem czasie wysunął się z ręcznie i podał do klubu, przecucie mówiło mu bowiem, że wygra dzisiaj.

Omyliło go jednak, przegrał znowu i do tego grubszą niż zwykle sumę.

Rubinowicz pozostał jeszcze w salonach pani Dołkowskiej. Nie wypuściła go prędko ze swojej opieki gospodyni domu, opowiadała mu bardzo wiele o Jerzym, o piękności Reginki, a nakręcała tak rozmowę, aby dać poznać mecenasowi możliwość

marjażu między jego córką a synem p. Kazimierza

Rubinowicz całe życie marzył o tem, aby się zespolić jak najściślej z węzłem ze społeczeństwem, w którym się urodził, dziecku jedynemu pragnął lepszą dolę zgotować, a czyn Jerzego ostatni, dawał mu dobre wyobrażenie o tym młodzieńcu.

Nazajutrz jednak przybycie Czaplicia rozwiało te jego nadzieje.

Pani Sabina zastała go bardziej zamysłonym niż zwykle i zaraz na wstępie ją objaśnił:

— Niestety nie uczynić nie jestem w możności.

— A to dlaczego?

— Bo w grę tej sprawy wchodzi motyw, przeciw któremu nie walczyłem nigdy, i którego nie zwycięży żadna siła.

— A to znów co nowego? — zapytała niepokojna pani Sabina.

— Pan Jerzy kocha.

— Ależ to plotki.

— Nie pani, to prawda, tacy ludzie jak Czaplic kłamać nie umieją. Z tej miłości jednak powinniście się państwo cieszyć, gdyż ona odrodziła tego młodego człowieka.

— Opowiadasz mi pan historję z tysiąca i jednej nocy.

— Mówię najzupełniejszą prawdę.

— Któż to ma być tym ideałem, który potrafił tak cudownej zmiany dokonać w Jerzym?

— Wychowanica pana Andrzeja Żarskiego, osoba uczciwa, piękna, rozumna, nie dama wielkich salonów, nie panna eleganckiego świata, ale istota, pochodząca z tych sfer, o których państwo wyrażacie się z lekceważeniem.

— Mezaljans, wymajnuj sobie — zawołała pani Sabina, podnosząc do nosa flakonik z perfumami.

— Relacje, jakie mi o niej złożył pan Czaplic, są najpochlebniejsze.

Eibenschütz, Eug. Gralewski, Mich. Ader, J. Meissels, Aleks. Gostkowski, L. Prószyński, Seb. Trzeński po 1 zł., Adolf Dreher 50 ct.). Wreszcie dochód z odczytów prof. dra. Kazimierza Morawskiego 85 zł. 10 ct. Razem wpłynęło w ciągu ostatniego miesiąca 1418 zł. 35 ct.

W kronice pożarów są do zanotowania ważniejsze: w Zamościu (pow. Przemyski) skutkiem uderzenia piorunu spłonęły 3 chaty; szkoda ubezpieczona. W Prusach (Sambor) nowy budynek szkolny, do użytku nie oddany, skutkiem podpalenia; szkoda 1500 zł. ubezpiecz. W Pobereżu (Stanisławów) spłonęło 8 gospodarstw, szkoda, w części ubezpiecz., 13.000 zł. W Haniowcach (Żydaczów) folwark dzierżawcy, szkoda około 5000 zł. w części ubezpiecz. W Dąbrowy (Żydaczów) 12 zagród włościańskich, szkoda około 7000 zł. W Basiówce (Lwów) 5 zagród, szkoda ubezpiecz. około 3650 zł. W Jeleniu (Chrzanów) 13 zagród, szkoda w części ubezpiecz. 12.160 zł. W Rolowie (Drohobycz) 46 zagród, szkoda w małej tylko części ubezpieczona 29.173 zł.

W sprawie pomnika dla Artura Grottera w Krakowie. W zeszłym tygodniu odbyło się w Tow. muzycznym, pod przewodnictwem p. Pruszkowskiego, walne zgromadzenie artystów malarzy i rzeźbiarzy, na którym p. Michał Danielak, sekretarz i p. Seweryn Böhm, skarbnik komitetu Grotterowskiego, złożyli sprawozdanie z czynności, w ubiegłym kwartale dokonanych. Wystarał się w tym czasie komitet o pozwolenie rządowe na zbieranie składek w całym kraju, rozesłał odezwę do polskiego społeczeństwa i wydał listy składkowe. Myśl postawienia pomnika Grotterowi została przyjęta bardzo przychylnie, poparł ją biskup Dunajewski. Celem przysporzenia funduszy uchwalili komitet urządzić wystawę prac artystów polskich. Na wniosek p. Stachewicza postanowiono udać się z prośbą do wszystkich polskich artystów, aby każdy z nich choćby jaką najmniejszą pracę swoją ofiarował na rzecz pomnika. Do kasy komitetu wpłynęło od dnia 28. marca do 31. maja 418 zł. 30 ct.

W dyskusji nad sposobami przysporzenia funduszy na rzecz pomnika, wyłonił się wniosek, aby korzystać z wystawy przyszłorocznej we Lwowie i tam fundusze zebrać. Uchwalono nawiązać stosunki z innymi dzielnicami Polski.

Powódzie. Z Doliny otrzymaliśmy list następujący pod datą 8. bm.: Powiat doliński w czasach deszczowych należy do najniebezpieczniejszych w kraju, albowiem rzeki górskie: Lomnica, Czeczwa, Duba Świca, Lujanka, Sukiel, nie wymieniając już liczne

— To chyba przelotna miłośćka!

— Nie pani — poważnie bardzo rzekł doktor — panna Marja Skiba, córka warkfirera fabryki w Gałazkach, może być tylko żoną uczciwego człowieka.

— To intrygi, tego niepodobna dopuścić. Zbalamucili młodego chłopca, wciągając go w tę awanturę miłosną, sądząc, że tym sposobem będą go mieli w swoich rękach i użyją jako broń przeciw Żarskiemu.

— Pani! — zaprotestował doktor.

— Imajnuj sobie tylko mecenasie, co to za chryjła, zawołala, podnosząc się z miejsca — a ja bylam pewna, że nam się uda ten interes przyprzewadzić do skutku.

— Interes? o tem mowy być nie mogło — rzekł Rubinowicz.

— Jakto, dlaczego?

— Bo sprawy serca, jako interes traktować nie podobna.

— Cóż to, i ty mecenasie zostałeś idealistą?

— Wszak mówiłem pani, że czasem i w naszych piersiach tleją święte ognie!

Pani Sabina opuściła doktora zirytowana, zmartwiona bardzo, i zaczęła przemyślać nad tem, w jaki sposób powiedzieć Żarskiemu tak przykrą nowinę.

Niespodziewanie jednak, pan Kazimierz przyjął tę wieść z lekceważeniem na ustach.

Nie wierzył w głębsze uczucie u syna.

Zresztą, dzisiaj zbyt wiele miał kłopotów na głowie; ostatnia przegrana w klubie niepokoiła go bardzo, a nazajutrz miał nieodwołalny termin wypłaty weksłu na 10.000 talarów.

Cóż znaczyły wobec tego zalecanki Jurka do jakiejś tam dziewczyny z fabryki.

Wzruszył ramionami i przestał o tem myśleć

(Ciąg dalszy nastąpi).

potoki, podczas cokolwiek dłuższej trwającej sły wy-
rządzają ogromne spustoszenia.

Tygodniowa słyta obecna spowodowała niepamiętną powódź, która w naszym powiecie olbrzymie, a na razie nieobliczalne szkody wyrządziła. Całe wieś zalane, a okoliczne pola i łąki zupełnie zniszczone. Rozpacz zrujnowanych włości jest nie do opisania: klęska za klęską elementarną wali się na nich jak na biblijnego Hioba.

Dziś dla braku komunikacji trudno jeszcze zebrać wszystkie szczegóły, podaję wam przeto pobieżnie szkic z wielkiego placu nieszczęścia. O Perehińsku nie wiemy, gdyż nawet komunikacja telegraficzna jest przerwana; a wezbrane wody nie przepuszczają posłańca pieszego. Rożniatów stoi częściowo pod wodą, wiele domów podmulonych, kilka gospodarstw z zabudowaniami zabrała Duba. Niemal przyczynił się staw, który niezawodnie byłby zalał całe miasto, gdyby zarządca fundacji Skarbkowskiej nie kazał był groblę przekopać wyżej. Strutyn wyżny i niżny zniszczony przez Czeczwę, która i w górnym swym biegu niemalę poczyniła spustoszenia. W Bolechowie wyrządziła Sukiel szkodę na przeszło 2000 zł. samemu miastu, nie licząc strat prywatnych; w Cisowie zabrała kilka zagród. Wola Zaderewacka zupełnie zalana. Z innych miejscowości brak jeszcze wiadomości. Mosty zerwało w Hozzowie na Świcy (droga rządowa), w Mizuniu wielki most gminny i mnóstwo mostków mniejszych; większe uszkodzenia poczyniła woda przy moście rządowym w Rożniatowie i przy mostach powiatowych w Czernawie i Strutynie.

Największe jednak nieszczęście dotknęło wieś Hozzów, — albowiem Świca przedarła się do wsi i całą prawie zalała, a nastąpiło to w nocy z niedzieli na poniedziałek i tak niespodzianie, że mnóstwo rodzin nie zdołało już umknąć z chat. Można wyobrazić sobie rozpacz tych ludzi, niewidzących żadnej nadziei ratunku. W poniedziałek z pierwszą pomocą pospieszył naczelnik sądu bolechowskiego Kowblański ze strażą ochotniczą i kilkuset ludźmi, lecz wszelkie usiłowania niesienia pomocy nieszczęśliwym okazały się bezcelowe dla braku środków ratunkowych. Zbudowano na prędce trzy tratwy, któremi puscili się srażacy bolechowscy i dolińscy, wkrótce jednak musieli je opuścić i brnąć w wodę po szyję, gdyż groziło im porwanie na główny prąd rzeki.

Wysiłki żandarmerji były również daremnymi. Zawiadomione starostwo wysłało komisarza p. Tebinę, a wkrótce przybył i starosta p. Nawrocki i ci zajęli się energicznie losem nieszczęśliwych. Wystano telegram do namiestnictwa, ażeby zażądało pomocy pionierów z Przemysła, i na drugi dzień tj. we środę o godz. 2. po południu przybyło 35 pionierów pod komendą porucznika p. Kuli z 6 łodziami, osobnym pociągiem na most kolejowy w Hozzowie skąd natychmiast łodzie spuszczone na wezbrane fale Świcy i pionierzy z wielką zrećnością, ale z niezmiernym trudem, płynąc po pod wodę dotarli do wsi. Do godz. 6. wieczór wyratowano czterdzieści kilka osób. Straszny był widok tych biedaków zgłodniałych, przeziębionych i przestraszonych! Pionierzy posiliwszy się cokolwiek o godz. 7. puscili się znowu na wodę, celem ratowania pozostałych w chałupach, przeważnie dzieci. Wogóle obliczają 45 zalanych chat, w których pozostało do 200 osób. Porucznik p. Kula, który ma już liczne doświadczenia w swoim fachu, twierdzi, że tak trudnego terenu jeszcze nie miał w swej służbie. Co zrobili pionierzy wczorajszego wieczora i dzisiaj rano, nie mamy dotychczas wiadomości. Starosta ciągle przybywa na miejsce walki ze straszonym żywiołem, rozdziela chleb i wódkę między uratowanych od niechybnej śmierci, rekwirując pożywienie z pobliskiego Bolechowa.

Zanim przybyli pionierzy złożył kapral żandarmerji z Bolechowa Rechtweg dowody niemałej odwagi i gorliwości służbowej, — albowiem w pełnym rynsztunku przeszedł wodę brnąc w niej po szyję i przy pomocy trzech włości wyratował kobietę z 5-ga dziećmi. Rozpacz kobiety z powodu utraty dobytku była tak wielka, że skorzystawszy z chwilowego niższego stanu wody — pożywiwszy się wraz z dziećmi, wróciła z narażeniem życia swego i dzieci na powrót do zalanej chaty, — z której nie chciała się dać ponownie wyprowadzić — wołając, „że jeżeli cha-
ta jej ginie, muszą zginąć ona i jej dzieci“. Pionierzy umieli sobie jednak dać radę. Dziś deszcz po raz pierwszy od 8 dni przestał padać, jakkolwiek chwilami jeszcze rosi a horyzont cały zachmurzony.

Wydział powiatowy uchwalił 200 zł. na pierwszą pomoc dla Hozzowa. Pomoc państwowa i krajowa dla naszego powiatu jest konieczną.

Prut pod Kołomyją 7. bm. miał pozór ol-

brzmię górskiego potoku, unosił drzewa z korzeniami, budynki gospodarskie, chaty górskie, bydlę i konie, a nie brak również i ofiar w ludziach. W samej Kołomyi utopiła się pewna mieszczanka, zajęta wyławianiem drzewa, które Prut w wielkiej ilości z gór unosi. Czarny Potok rozhulał się w ostatnich dniach do tego stopnia, że całe przedmieście Kuckie odciął najzupełniej od miasta. Wystąpiwszy z brzegów, zalał on na metr wysoko ulicę Staromiejską i Mickiewicza od realności Żurakowskiego ku Oskrześniom. Musiano odkomenderować wozy magistrackie do utrzymania komunikacji. Woda uszkodziła wiele domów i zniszczyła ogrody. Nawet w samym mieście nie obyło się bez szkody i wypadków. Piwnice niektórych domów stoją pod wodą.

W Czerniowcach 5. bm. w nocy Prut wystąpił z brzegów i począł okrywać całą dolinę. Tabor straży pożarnej na czółnach przewiózł całą rodzinę rakarza, którego dom pierwszy znalazł się pod wodą. Wylew wzrastał z niestychaną gwałtownością. O północy zalana już była Kaliczanka i ulica pod Weinbergiem. Komisja, złożona z urzędników policji i lekarzy miejskich, zarządziła opróżnienie pomieszczeń, a dzieło się to wszystko wśród ciemnej nocy i gwałtownej ulewy. Na parę kroków przed sobą trudno było dojrzeć, słyszało się jeno dokoła ogłuszający szum wody. Nie obyło się bez scen tragicznych. Na lewym brzegu Prutu pastuszek jakiś pasł dwie krowy, kiedy nagle wezbrane fale skierowały się ku niemu i w sekundzie otoczyły pagórek, na którym się znajdował. Woda rosła i potrzeba było jeszcze chwili, aby zatopiła wzgórze. Wówczas z prawej strony Prutu wieśniak Jerzy Flory, z 4 towarzyszami puscili się w obszernej łodzi na spienioną rzekę, dotarli do wzgórza, wprowadzili na łódź nietylko pastuszkę, ale i obie krowy i puscili się dalej. Dzielni wioślarze wyławiali aż w Ostricy.

Najwyższy stan wody doszedł w nocy na środę do 5:30 cm., tj. o 40 cmtr. mniej, niż był w czasie wylewu z r. 1889. Po lewej stronie Prutu stanęły pod wodą całkowicie: Łękowce Prywatne i Kameralne i Dubowce, a częściowo: Mamajowce, Szypińce i Piedykowce. W Łuzanach i Hlinicy mosty uszkodzone. Most na drodze dubowieckiej runął w chwili, kiedy przezeń przejeżdżała fura, na której jechali; miejscowy wójt i wachmistrz Młodnicki. Wóz i kćnie utonęły. Obaj ludzie uratowali się, płynąc do brzegu. W Ludihorecza pod Czerniowcami wezbrane fale porwały dziecko wieśniacze i daleko za wsią wyrzuciły je martwe na brzeg. W Wyżnicy zatopił Czeremosz dwie trzecie domów miasteczka. Przeszło 250 rodzin zdołały ocalić zaledwie życie. Budynek starostwa, otoczony morzem fal, zupełnie odcięty od reszty miasta. Z wody ocalono 8 dzieci, dzięki niezmordowanemu wysiłkom starosty, żandarmerji i straży ogniowej.

W uzupełnieniu wiadomości o powodziach na Bukowinie donoszą nam, że pociąg pospieszny, zdążający 8. bm. do stacji końcowej Iekany, zaskoczyły nagle fale wody z rzeki Suczawy, płynącej o blisko półtora km. od toru. Belki płynące z wodą dostały się między koła lokomotywy, wskutek czego nastąpiło wykolejenie. Maszyna z tenderem i jednym wozem położyła się na lewo, wóz pocztowy na prawo, reszta zaś wozów stanęła na miejscu. Naturalnie osób poturbowanych wstrząśnieniem wiele, lecz w jakim stopniu, to się dopiero pokaże. Urzędnik pocztowy, Hrehorowicz doznał tak silnego wstrząśnienia, że musiał pozostać w Hadikfalwie i dopiero wczoraj wrócił do Lwowa.

Kradzież milionowa w banku neapolitańskim. W trzecim dniu rozprawy przesłuchano Bonghiego i kilku innych znakomitych mężów Neapolu. Wystawiają oni Cuciniellemu świadectwo, że dawniej w sposób godny największego uznania starał się o dobro kraju. Tortora, inspektor banku neapolitańskiego, oświadczył, że Cuciniello zużył pieniądze te nie dla siebie, tylko chyba na ratowanie jakiego banku.

Przesłuchano następnie cenzora banku neapolitańskiego Cezara Lazzaroniego. Przewodniczący zapytał go się, czy otrzymywał pożyczki z banku neapolitańskiego. „Naturalnie“ — była odpowiedź — „ale zawsze je płaciłem“.

Przew. Czy pan otrzymałeś w listop. 1892 nową pożyczkę?

Świadek. Ależ proszę...

Przew. Mów pan otwarcie, czy pan dostałeś od Cuciniella 2 i pół miliona?

Świadek. Nie.

Przew. do Cuciniella: Słyszysz pan? Świadek sumy tej nie otrzymał, któż ją dostał?

Osk. Nigdy tego nie powiem.

Honorarjum braci Reszków za występy w Warszawie wyniosło ogółem 5.250 rubli — każdy z nich

pobierał po 750 rubli za występ. Sumę tę przeznaczyli artyści na cele artystyczne.

Dyslokacja pionierów. Bataliony pionierów nr. 9 i 12. maja być stacjonowane w Krakowie, bataliony nr. 10 i 11 w Przemyślu.

We Lwowie lato wczoraj prawie bez przestanki od 10. rano do 6. popołudniu.

Wisła wystąpiła przy stosunkowo niezbyt wysokim stanie 3:30 nad zerem na stary wał w Miechocinie pod Tarnobrzegiem, który mimo obrony trwającej całą dobę, przerwała, zalewając nizinę Miechocińską tj. część gruntów Miechocina, Kajmowa i Machowa. San pod Niskiem 2:60 m. nad zerem.

Z placu wystawy krajowej. W czwartek popołudniu o g. 6. zwiedzili plac wystawy marszałek ks. Sanguszko i namiestnik hr. Badeni.

Prezydium namiestnictwa przesłało jako doradczą zapomogę dla dotkniętych powodzią w powiecie tłumackim 200 zł., a w powiecie dolińskim 300 zł.

Kasyno miejskie. Wybrani zostali do wydziału pp. Bujnowski Wł., Kamiński Stan., Czernecki Józ., Nahlik Edw., Wojcicki Stan. i Smalawski Julian. Wydział ukonstytuował się, wybierając prezesem dr. Pomianowskiego, gospodarzem p. Bujnowskiego, sekretarzem dr. Tabaczyńskiego, a skarbnikiem Smalawskiego Jul.

Staraniem kobiet z Korony i Litwy rozpoczęte zostało wydawnictwo im. Tadeusza Kościuszki. Jako pierwsza wyszła książeczka: O życiu Teofila Lenartowicza i jego piosenkach przez M. Wysłouchową. Cena książeczki 8 cent. Do nabycia od jutra we wszystkich księgarniach, oraz administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Z Bukowiny. *Gazeta Polska* donosi: Włościanka w Tereblestie, Hermina Hirsch na dniu 31. zm. obwiesiła na sznurze u klamki własne swoje 3-letnie dziecko, poczem umknęła do Rumunji.

Młoda, 22-letnia wdowa w Podzaharyczu uchodziła za piękność na całą okolicę i miała też co nie miara konkurentów. Wreszcie znalazł się szczęśliwy rolnik Aleksander Bach, któremu przyrzekła rękę. Ślub miał się odbyć wkrótce, jednakże przed paru dniami piękna narzeczona z niewiadomej przyczyny rzuciła się do miejscowego stawu i utonęła. Na wiadomość o jej samobójstwie Bach usiłował również odebrać sobie życie. Strzelił też do siebie kilkakrotnie z rewolweru, na szczęście poraniwszy się jeno lekko.

Na stacji kolejowej Ruda, w sobotę 3. bm. zrana wyskoczył z toru pociąg towarowy, ciągniony przez dwie lokomotywy. Tor i obie maszyny doznały znacznego uszkodzenia.

Na wąskotorowej kolei leśnej w Putna, wyskoczył z toru wagon, przyczem śmierć poniosło dwóch robotników.

Pociąg pospieszny, zdążający ze Lwowa ku Suczawie wykoleił się we wtorek, 6. bm., pomiędzy stacjami Mieszowce a Hatną, a to skutkiem zalania toru wodą. Maszyna i cztery wagony wyskoczyły z toru. Poważniejszego wypadku nie było.

Pod Wyznicą słup telegraficzny tak zgnił, że 31. zm. obalił się i zabił przechodzącego gościncem wieśniaka Jerzego Bezenana.

W okolicy Mihalca banda rabusiów grasuje od tygodnia. Trzy wędrownie rodziny padły już ofiarą rabunku.

Ze Śląska. Wydział Czytelnicy frysztańskiej uchwalił, aby w porozumieniu z Czytelnią michałkowską i cieszyńską odwiedzić swą siostrzycę w Jabłonkowie, zaprosił ogół członków do współdziałania na 4. b. m. Miasteczko Jabłonków leży w nadzwyczaj malowniczej okolicy, tuż u podnóża Beskidów, niespełna dwie mile odległej od Cieszyna. Wycieczka ta jednak nie miała na celu li tylko chwilowej rozrywki, ale głównie zmanifestowanie naszej żywotności narodowej wobec urągających nam wrogów z ich przystawionem: „hier gibt's keine Polaken“. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, liczba uczestników wzrastała na każdej prawie stacji kolejowej od Bogumina począwszy, do 200 osób blisko. Przy dźwiękach orkiestry cieszyńskiej ruszono w pochód z dworca kolejowego w Jabłonkowie ku Czytelnii, gdzie z zapalem powitał przybyłych dr. Krajzel, w imieniu zaś Czytelnicy frysztańskiej notariusz p. Kasprzak, poczem nastąpiły według programu: koncert orkiestry cieszyńskiej, śpiewy patriotyczne, przedstawienie amat. „Stryj przyjechał“, ognie sztuczne, wreszcie tańce. Każdy bez wyjątku odniósł jak najkorzystniejsze wrażenie z tej wycieczki, która ścisłej zespółiła serca nasze z braćmi Ślązakami i daj Boże, aby echem swym odbiwszy się po całej tej prastarej dzielnicy piastowskiej, zachęciła do częstszych obopólnych odwiedzin.

Gwiazda stanisławowska wysłała 3 delegatów z prezesem swoim Fr. Papierkowskim i sztandarem na pogrzeb Lenartowicza do Krakowa. Złączą się oni z Gwiazdą lwowską.

Teatr ludowy. Grono młodych amatorów dramatycznych postanowiło założeniem teatru ludowego zaradzić licznym brakom w oświacie, szerzonej dziś między włościanami prawie wyłącznie przy pomocy druku. Przez dawanie przedstawień po miastach powiatowych, miasteczkach i większych wsiach rozbudzi się i rozszerzy zakres pojęć umysłowych ludu miejskiego i wiejskiego. Zapozna się ten lud także z pięknem, wynikającym z wyższej cywilizacji, a przez to skłoni się do szukania nauki nie z przymusu, lecz dla korzyści przyjemności. Statuty Tow. dram., mającego spełnić ten wzniosły cel, będą w tych dniach wniesione do namiestnictwa. Komitet, licząc na poparcie społeczeństwa, przyjmuje wszelkie życzliwe rady i wskazówki. Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie tych kilku słów. — Za komitet zakładającego się Tow. dram.: *Kaz. Krzanowski*, słuch. pr. Adres komitetu: *Bol. Szczurkiewicz*, Lwów, ulica Batorego 26, I. piętro.

W zarządzie lasów i dóbr skarbowych został przeniesiony komisarz inspekcji leśnej, Otto Löbl, ze Lwowa do Złoczowa. Przeniesiono także asystenta leśnictwa, Wład. Leśniaka, ze Stanisławic do Mizunia, Maks. Szyszczkowskiego z Mizunia do Jawornika, porucznik mu zastępstwo tamtejsz. zarządcy lasów i dóbr; leśniczych: Jana Pfeifera z Jawornika do Śnieżnicy, Franc. Poniżil z Śnieżnicy do Kobaków (okręg gospodarczy Kutły), Emila Höfelda z Kobak do Gabonia (Stary Sącz), Józ. Dworzaka z Iwanowic do Tustanowic i Miecz. Granatowskiego z Tustanowic do Iwanowic (Kniaźdwór). Pomocnika Teod. Ludkiewicza zamianowano leśniczym III. kl. do Jawornika.

P. Edw. Krajewski, wybrany do sądu polubownego miej. kasy chorych, zrezygnował z wyboru z powodów, które nie pozwalają mu brać udziału w pracach tego rodzaju.

Dr. Karliński, lekarz powiatowy, wysłany został przez rząd do Dżeddy w Arabii, w celu wykonywania nadzoru nad pielgrzymami, wracającymi z Mekki, a to ażeby zapobiedz możliwemu zawleczeniu rozmaitych chorób.

Mianowania. Dyrekcja skarbu zamianowała Stanisława Przybyłowicza starszym kontrolorem w Bochni, Józ. Brodowicza zarządcą, a Stan. Kamińskiego i Stan. Zajczkowskiego kontrolorami urzędów sprzedaży soli.

Ofiary złożone w naszej administracji. Na pogrzeb Lenartowicza z drobnych datków p. Marja Bodyńska ze Złoczowa 3 zł. Razem z uprzednio wykazanymi przesłaliśmy do Krakowa 142 zł. 95 ct.

Starosta Czarkowski-Golejewski ofiarował 120 złr. na ornat do kościoła nowotarskiego.

Zasiłki. Na wniosek kuratorji fundacji śp. dr. Jana Towarnickiego udzielił Wydział kraj. z tej fundacji jednorazowe zasiłki: Towarzystwu rzemieślniczemu „Gwiazda“ w Rzeszowie 100 zł., Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ w Rzeszowie 100 zł., Bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie 100 zł.; dr. Leop. Caro w Krakowie na koszt wydawnictwa jego prac 500 zł.

Wsparcia dla unitów chełmskich. Z funduszu przeznaczonego przez sejm na wsparcia dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót, przyznał komitet opiekujący się ks. unitami następujące wsparcie jednorazowe:

Teofil Pocijowej we Lwowie 50 zł.; Dom. Witoszyńskiej we Lwowie 80, Annie Szulakiewiczowej we Lwowie 40, Józ. Maleczyńskiej w Sokalu 25, Julji Maleczyńskiej w Sokalu 60, Zofji Zatkalikowej w Zbarażu 50, Teofil Terlikiewiczowej w Krakowie 40, Katarzynie Maleczyńskiej w Jaworowie 25, Zofji Maleczyńskiej w Rawie ruskiej 25, Annie Krypiakiewiczowej w Zbarażu 25, Emilji Wojnowskiej w Żółtkwi 30, Annie Sebowiczowej w Przemyślu 50, Anastazji Maleczyńskiej w Kamionce Strumiłowej 30, Antoninie Szulakiewiczowej we Lwowie 30, Janowi Kalińskiemu uczniowi gimn. w internacie Zmartwychwstańców we Lwowie 20, Teod. Lipińskiej w Czortkowie 20, Hel. i Aleks. Kunciewiczównom we Lwowie 60, Hannytkiewiczowej w Krakowie 30, Joan. Gruskiewiczowej w Sokalu 20 zł.

Z Towarzystwa urzędników. Wybrana na walnem zgromadzeniu 29. marca dyrekcja zarejestrowanej lwowskiej spółki zaliczkowej stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną, ukonstytuowała się na posiedzeniu 3. bm., wybierając jednogłośnie prezesem p. Karola Grackę, starszego radcę rachunkowe-

go, zaś jego zastępcą dra Kazimierza Łuczkiewicza, sekretarza prokuratorji skarbu.

„Lirnik Mazowiecki“, szkic literacki przez Jana Kasprowicza, nakładem Tom. im. Staszica, opuszcza w tych dniach prasę i okaże się już w sobotę w handlu księgarskim. W pracy tej podaje autor w barwnych Lenartowiczowskich obrazach dokładny pogląd na działalność literacką zmarłego poety, zaznajamia z treścią jego utworów i charakteryzując ich istotę i rodzaj, podaje szerokiemu ogółowi do właściwego ocenienia pieśniarza ludu, którego szczątki mamy za dni kilka złożyć w naszym Panteonie. Książka powyższa w objętości 7 arkuszy druku, opatrzona portretem Lenartowicza, zostanie członkom Towarzystwa rozdana bezpłatnie, w handlu księgarskim można ją nabyć za cenę 50 ct. (d)

Pożar. W Kozowie, w pierwszy dzień ruskich Zielonych świąt, 28. maja o godz. 3. po poł. uderzył piorun w chatę gospodarza Józefa Frygi. Spłonęła ona prawie do szczętu wobec braku straży pożarnej, obojętności mieszkańców i zwierzchności gminnej, gdyż sikawka pożarna wraz z beczkowozami, zamiast na miejscu pożaru, spoczywała sobie najspokojniej pod dachem w urzędzie gminnym, którego reprezentanci byli wprawdzie na miejscu wypadku, lecz przypatrywali się z założonymi rękami, dopiero na interwencję żandarmerji przyciągnięto dwa beczkowozy. Przy gaszeniu ognia wielką gorliwość i sprężystość okazali wachmistrz żandarmerji Leiner i żandarm Kłęsk.

Zmarli. Erazm Rola Różycki, b. kapitan I. P. jazdy b. wojsk polskich, ozdobiony krzyżem złotym „Virtuti militari“, członek b. Rady Stanu Królestwa Polskiego, b. prezes dyrekcji szereg. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach, przeżywszy lat 87, zmarł dnia 4. bm. w Opatkowicach murowanych.

Korneli Kozerski, radca stanu, b. naczelnik wydziału Rady administracyjnej Królestwa Polskiego, emeryt, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 81. Śp. Kozerski przed kilkoma laty własnym kosztem dokonał restauracji pomnika Wandy na kopcu pod Krakowem.

Matka Celina Badeni, zakonnica we Lwowie.

Wystawa krajowa i rzemieślnicy lwowscy. Do komitetu wybranego przez połączone stowarzyszenia przemysłowe dla podjęcia i rozdawnictwa przyznanej przez Wydział krajowy bezprocentowej pożyczki w kwocie 15.000 zł. na cele przyszłej wystawy krajowej dla umożliwienia mniej zamożnym rękodzielnikom wykonania wystawowych przedmiotów, należą: St. Niemczynowski, Aleks. Getritz, Bol. Mikuliński, St. Ciuchciński, Wacław Grabiński, Starzecki Fr., M. Monné, Mich. Michalski, Lud. Skarbek, Tad. Sokulski, Jan Tkacz, Jan Stankiewicz, Szcz. Bednarski, T. Kowalski i Jan Krach. Przewodniczącym jest p. Getritz, jego zastępcę Niemczynowski a skarbnikiem Mikuliński. Ponieważ wyż wspomniany komitet ma solidarnie odpowiadać za zwrot podjętej pożyczki kwoty 15.000 zł. z Banku krajowego, przeto wybrał z grona swego komisję (Getritz, Mikuliński i Skarbek) dla obmyślenia środków rozdawnictwa, a szczególnie środków, zapewniających zwrot wydanych przez komitet poszczególnym wystawcom potrzebnych zaliczek, które w myśl reskryptu Wydziału kraj. z 16. maja br. l. 12706 już 1. stycznia 1893 mają być zwrócone do kasy funduszu przemysłowego.

Prezydium powyższego komitetu zawiadamia i wzywa wszystkich rękodzielników i przemysłowców tutejszych, którzy mają zamiar przygotować przedmioty na wystawę, a chcą korzystać z wspomnianej pożyczki, ażeby zgłaszali się pisemnie do przełożonego swej korporacji, której są członkami, i aby załączyli dokładny rysunek swych przedmiotów, jakie wykonać mają zamiar, wartość tychże, wysokość żądanej pożyczki i jaką poręką zamierzają dać komitetowi za pobraną zaliczkę. Po otrzymaniu od dotyczącej korporacji opinii, komitet rozstrzygnie sprawę rozdania zaliczek, uwzględniając w pierwszym rzędzie żądania najmniej zamożnych rękodzielników lwowskich. Również poczyni starania, aby dyrekcja wystawy przy zakupie przedmiotów wystawowych do losowania, uwzględniła wyroby, wykonane z pomocą udzielonej z funduszu przemysłowego zaliczki.

Ks. metropolicie Sembratowiczowi po powrocie z Rzymu złożyli wczoraj uszanowanie Rusini lwowscy, dołączając wyraz oburzenia z powodu brutalnej sceny w Wiedniu, Działo udaje się doń Wydział krajowy i reprezentacja m. Lwowa.

Wieczorek Lenartowiczowski. Staraniem czytelnicy akademickiej i Towarzystwa szkoły ludowej, odbędzie się w sali Sokola dziś w sobotę wieczorek muzyczny-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci ś. p. Teofila Lenartowicza. Program: 1. Przemówienie pre-

zesa czytelnicy akademickiej, M. Liptaya. 2. Mozart. Kwartet fortepianowy G-mol, pna Kostrakiewicz i prof. Wolfsthal, Słomkowski i Sladek. 3. J. Gall. Pieśń wiosenna, duet odśpiewa pna Dwornikiewicz i pan Szymański. 4. Kasprowiec. Lirnik mazowiecki, deklamacja, akad. Loewenherz. 5. a) Mascagni. „La tua stella“; b) Komorowski. „Kalina“, słowa Lenartowicza, odśpiewa p. Szymański. 6. a) Chopin. Preludjum; b) „Cinquantaine“; odegra na wiolonczeli p. Sladek. 7. a) J. Gall. Barkarola; b) Moniuszko. Arja z „Hrabiny“, odśpiewa pna Dwornikiewicz. 8. Lenartowicz. Spowiedź więźnia, deklamacja, akad. Niewiadomski. 9. Chór „Lutni“. 10. Zakończenie. Wiceprezes Tow. szkoły ludowej, dr. A. Lisiewicz. Początek o godz. 8mej wieczorem.

„Tow. akademickie Filomatów“ zamiast wieńca na trumnę śp. Lenartowicza złożyło u nas 7 zł. na Tow. szkoły ludowej.

Teatr Scala w Nimes spłonął w nocy na 5. b. m. doszczętnie, stało się to po przedstawieniu z przyczyny dotychczas niewiadomej. Na szczęście znajdowało się w teatrze tylko kilka osób i tym udało się uratować z gmachu płonącego. Najniebezpieczniejszą była sytuacja dyrektora Pica, który z wielką biedą uniknął katastrofy.

Z Jaworowa. Na dochód pogorzalców w Mołozzkowicach odbędzie się w niedzielę 11. bm. w sali kasynowej przedstawienie amatorskie. Rozpocznie: „Ciotka na wydaniu“ komedia w 1. akcie Blizińskiego. Zakończy: „Chłopi Arystokracji“ obrazek ludowy w 1. akcie ze śpiewami. Datki uprasza się nadsyłać na ręce starosty w Jaworowie.

Mniszka brudnica, znana szkodnica drzewiny lasowej, zimująca z zeszłego roku w lasach państwowych puszczy niepołomskiej, a mianowicie w trzech okręgach gospodarczych: Niepołomice, Stanisławice i Gawłówek, jak donosi *Sylwan*, występuje dotychczas w bardzo małej i wcale niezagrożającej ilości. Administracja państwowa przedsięwzięła jednakże wcześniej wszystkie wskazane środki ostrożności, a dyrekcja lasów i dóbr państwowych prosiła nawet ministerstwo rolnictwa o delegowanie na miejsce znanego specjalisty, entomologa Wachtla, który rzeczywiście w marcu zwiedził powyższe wyszczególnione lasy. Wydał on wprawdzie po przeprowadzonej rewizji za złożonymi jajami całkiem uspokajającą opinię osobliwie ze względu na to, że są to lasy sosnowe, jednakże w wielkiej liczbie drzewostanów przeprowadzono trzebienie i zastosowano kontrolne obrączki lepowe na znacznej przestrzeni, które poddano pilnej obserwacji, tak, że okazała się potrzeba przynajmniej osobnych ludzi do codziennej rewizji i prowadzenia zapisków, gdyż wobec wielkiej liczby prób, własny personal byłby nie mógł podobać temu zadaniu.

Stan Wisły pod Krakowem, skutkiem deszczów i dopływu wód, podniósł się o metr, — dotąd wszakże nie grozi miastu, ani okolicy żadne niebezpieczeństwo.

Zjazd do Wieliczki. Doroczne oświetlenie kopalni wielkich i zjazd odbędą się w tym roku w d. 29. bm., na dochód funduszu budowy domu akademickiego w Krakowie. W kopalniach popisywać się będzie chóru akademicki.

Nieszczęśliwy wypadek. D. 7. bm. około godz. 4. popołudniu zawezwano w Krakowie pogotowie stacji ratunkowej na dworze kolejowy do kobiety, którą znaleziono wskutek uduszenia bez życia i tętna. Uduśnienie nastąpiło wskutek wypadnięcia rurki oddechowej, wsadzonej do tchawicy po operacji. — Pomimo zarządzonych natychmiast środków sztucznego oddychania, nie zdołano nieszczęśliwej przywrócić do życia. Niewiadomego nazwiska kobieta, z ubrania sądząc, należąca do klasy biedniejszej, jak się zdaje, wyszła ze szpitala i chciała odjechać do domu.

Spadek. Dnia 27. listopada 1892 roku umarł w Wiedniu emer. areyks. zarządca dóbr Witold Zurkowski w 56. roku życia bez pozostawienia testamentu. Rodzina jego ma pochodzić ze Lwowa. Ponięwał dotąd nie zgłosił się żaden spadkobierca, przeto kurator masy, dr. Robert Swoboda, adw. w Wiedniu IX Bezirk, Währingerstrasse nr. 15, wzywa osoby mające prawo do spadku, aby się do niego zgłosiły.

Kradzież kosztowności. W czerwcu rz. w Felhowej, majątku obywatela ziemskiego, H. Gottleba, popełniono bardzo znaczną kradzież, o której onegdaj donosiliśmy. We dworze zginęły rozmaite srebra i kosztowności, których wartość właściciel obniżał co najmniej na 2000 zł. Przypadek wykrył złodzieja, obwinieni o tę kradzież Jan Stelkowiec, zwany także Zoleżyński i Czaczyński, Jakób Hersz Herlitz tudzież Ilko recte Borys Iwanus, stawali 7. bm. przed lwowskim sądem przysięgłych. Do winy przy-

znali się w zupełności i zostali zasądzeni na 3 do 5 lat więzienia. Obronę Stelkowicza i Herlitzę prowadził p. Domiczek, Iwanusia dr. Zyg. Lisiewicz. W czasie rozprawy wyszedł na jaw ten interesujący szczegół, iż dyrekcja zakładu karnego w Stanisławowie koresponduje z prokuratorem państwa po niemiecku. Zwracamy na to uwagę sfer decydujących.

Za spokój duszy śp. Ostawskiego Wiktora, członka honorowego Tow. „Rodzina“ odprawioną będzie w sobotę 10. bm. msza żałobna, w kościele OO. Bernardynów o 8. 10. rano, na którą Wydział centralny tego towarzystwa wszystkich członków zaprasza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Tarnopol 9. czerwca. W procesie o kradzież w kasie oszczędności wyrok przysięgłych wypadł jednogłośnie „winien“. Posażonego skazał trybunał na siedm lat ciężkiego więzienia. obrońca Trzcieniecki zgłosił zażalenie nieważności z powodu niewłaściwego pouczenia ławy przez przewodniczącego sędziego.

Wiedeń 9. czerwca. Między Rusinami, przebywającymi w Wiedniu, panujeprz ekonanie, że przyjęcie Rusinów u papieża było bardzo nieprzychylnie. Papież miał ganić Rusinów z powodu ich sympatii do Rosji, nie chciał ich przypuścić do ucałowania ręki. Uchwały synodu lwowskiego miały być jeszcze raz zredagowane i biskupi mieli przysięgać, że uchwały z całą surowością przeprowadzą. Biskup Pełecz został w Rzymie do soboty.

Wiedeń 9. czerwca. Wszystkie dzienniki poświęcają artykuły wczorajszej brutalnej demonstracji moskalofilów przeciwko metropolii Sembratowiczowi na dworcu północnym i wyrażają oburzenie.

Cesarz zwiedził dziś pracownię malarza Pochwalskiego.

W komisji budżetowej delegacji austrowęgierskiej oświadczył się dziś Kalnoky co do napadów berlińskiej *Nat. Ztg.* na Austrię. Rozprawę w tym przedmiocie postanowiono trzymać na razie w tajemnicy.

Berno mor. 9. czerwca. Fabrykanci skór uczynili zadość żądaniom robotników. Strejk ustał natychmiast.

Zemuń 9. czerwca. Skutkiem sześciogodzinnego deszczu wezbrał Dunaj i Sawa. Pola stoją pod wodą.

Paryż 9. czerwca. Krąży wieść, że ambasador francuski w Stambule Montebello pojedzie na stanowisko ambasadora w Londynie, a Laboulay zostanie ponownie ambasadorem w Petersburgu. W sferach parlamentarnych mówią, że cło od nafty zostanie niższe na 9 franków od nafty w stanie surowym, a na 12½ od rafinowanej. W zamian za to ma Rosja, jak donoszą urzędownie, zniżyć cło na 60 artykułów, eksportowanych z Francji do Rosji, a to na towary modne, ubrania, t. z. artykuły paryskie, wina, materje wełniane, instrumenta muzyczne itp.

Berlin 9. czerwca. Areykska wdowa Stefania przybyła tu wczoraj po południu.

Belgrad 9. czerwca. Król Aleksander nie przyjął dymisji metropolity Michała, metropolita jednak po raz wtóry podał się do dymisji. Od 3. czerwca pada tu deszcz bez przerwy.

Cette (we Francji) 9. czerwca. Od wczoraj do dziś umarło tu pięć osób na cholere.

Wiedeń 10. czerwca. Ruscy radykalni studenci zapewniają, że wyłącznymi aranżerami onegdajszej demonstracji byli rusofilscy studenci ze stów. „Bukowina“. O aranżerach demonstracji mówią jako o agentach rosyjskich, którzy otrzymują stypendja rosyjskie.

Rusofilscy studenci usiłowali onegdaj pozyskać radykałów, by wzięli udział w demonstracji. Tylko 2 czy 3 radykałów przybyło na dworzec kolei północnej, ale bądźto z ciekawości, bądź jako sprawozdawcy pism.

W ciągu dnia wczorajszego wysłano liczne telegramy kondolencyjne do Sembratowicza.

Taaffe telegrafował do Sembratowicza do Krakowa. Władza poczyni dalsze kroki. Donoszą, że owi trzej studenci, którzy weszli do wagonu w którym siedział metropolita, już tam w wagonie jajami go obrzucili.

Pisma podają dosłownie przemówienie Aleksiewicza do metropolity, miał on mówić: „Eksce-

lencjo! my synowie narodu ruskiego zjawiliśmy się tutaj, by cię powitać w powrocie z Rzymu. Wracasz teraz z Rzymu, gdzieś papieżowi w imieniu narodu ruskiego dowody miłości jego składał. (Metropolita Sembratowicz kiwał przyjaźnie głową i uśmiechał się).

Ekscelencja — mówił dalej Aleksiewicz — udałeś się do Rzymu, by tam dopełnić zdrady na kościele ruskim i ruskim narodzie. Przywozisz oboecnie do ojczyzny plany, by ją zniszczyć. Metropolita przerwał w tem miejscu: „Wszystko to bardzo ładnie, ale pan jesteś źle poinformowany“. Aleksiewicz: Bądź jednak Ekscelencjo przekonany, że mimo twoich i kurji papieskiej wysiłków, kościół ruski ruskim zostanie. Bądź przekonany, że młodzież ruska takim zdrajcom jak Jozafat Koneciewicz, Sembratowicz krzyczy: Preat! Tu rzucił jeden z trzech studentów przez drzwi wagonu jajem na Sembratowicza. Sembratowicz wyskoczył natychmiast do okna, atoli już stojący na dworcu studenci rzucać poczęli jajami na ksiąząt kościoła.

Wczoraj udali się Aleksiewicz i Jaworski dobrowolnie do swego profesora dziekana Maassena i Muellera i przedstawili im cały przebieg demonstracji.

Wczoraj też zwrócił się rektor ruskiego seminarjum we Wiedniu Sembratowicz (brat) do dyrektora policji Stejskala z prośbą, by zatelegrafował do Lwowa, aby przeszkodzić demonstracjom. Tak też się stało.

Delegacje. Pisma przynoszą z Berlina wiadomości najświeższe, że wymyślenia *Nationalzeitung* są inspirowane, że jednak takowa zła obrała drogę. W kołach berlińskich sądzą, że Kalnoky przez mowę swą wiele zaszkodził przedłożeniu wojskowemu, dedukują atoli, że skoro Austrija zbliżyła się do Rosji, to właśnie tem bardziej zachodzi potrzeba zbrojenia się Niemiec.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej austr. delegacji odparł Kalnoky zgrabnie napęści prasy niemieckiej. Zapewniał, że Austrija silnie trzyma się przymierza, że on sam wyraźnie mówił o potrzebie uzbrojenia, gdyż w tem leży gwarancja pokoju.

Kalnoky zaznaczył dalej, że właśnie Niemcy są tymi, którzy w najnowszym czasie ubiegają się o sympatję Rosji. Ma zupełne zaufanie do wzajemnej lojalności Niemiec, ale Austrija potrzebuje na własnej opierać się sile.

Następnie Suess miał mowę o postępowaniu z oficerami rezerwowymi. Ostrzega przed żądaniem pojedynków przez władze wojskowe.

Heilsberg uskarżał się na pastwienia nad żołnierzami.

Wedle *Polit. Corr.* mowa Kalnoky'ego wywarła doskonałe wrażenie w Petersburgu.

Wskutek walki prasowej między Wiedniem a Berlinem kursa spadły. Akeje kred. 339.12, renta majowa 98.25, węg. renta złota 115.80, rubel 130.

Tryjest 10. czerwca. W pierwszym okręgu wyborczym wybrano 10 progresistów a 2 konserwatystów.

Berlin 10. czerwca. Centrum żąda jako wynagrodzenie za przedłożenie wojskowe, aby katolicy otrzymali posady wyższych dostojników.

Lipsk 10. czerwca. Proces o zdradę stanu przeciw 7 anarchistom ukończony. Anarchista Schoenberger skazany został na 8½ lat, Grasser na 5½, ciężkiego więzienia. Mich. Müller zaś 2½ roku a Lanus na rok więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono.

Londyn 10. czerwca. Trybunał odmówił wydanie White'go, sprawy kradzieży klejnotów hr. Flandry, gdyż White jest angielskim poddanym. White został wypuszczony z więzienia.

W Mekce wybuchła cholera. Dziennie umiera po 60 osób.

Washington 10. czerwca. Gmach, w którym się przedtem znajdował Ford-teatr, a obecnie pomieszczone były biura rządowe, zawałił się. Z 300 zatrudnionych tamże ludzi, wielu unieszczęśliwionych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 20 trupów, a bardzo wielu rannych.

Z Litwy.

Ostatnich dni kwietnia, w Mińsku gubernialnym, który sto lat temu wraz z większą częścią Litwy zabrany był przez Katarzynę II., duchowieństwo prawosławne z udziałem niektórych władz

miejsce obchodziło rocznicę tę, dyplomaty-
cznie unikając nazwania jej właściwym mianem, a
głosząc o obchodzie setnej rocznicy założenia w
Mińsku pierwszej prawosławnej „Jeparchii“ (bi-
skupstwa). Miało to na celu przypomnienie ludo-
wi o dobrodziejstwach Rosji, po „izwierzaniu pol-
skawo iga“ (!) (zruceniu polskiego jarzma) i o-
budzenie ducha prawosławnego w kraju.

Okolo południa setki popów w uroczystych
strojach, wyległo z wszystkich kątów i cerkwi,
zagłuszających miasto dzwonami swemi. Za ducho-
wienstwem postępowały dzieci, spędzone z elemen-
tarnych szkółek miejskich oraz t. zw. przyjutów
(ochronek), gdzie wynaradawiają biedne sieroty.

Orszak ten, złożony z popów i dzieci, rozpo-
czął procesję po ulicach w nadziei, iż niższe przy-
najmniej warstwy społeczne powiększą go w dro-
dze. Atoli nie wzięła się doń ani jedna chłop-
ska siermięga, ani jedna mieszczkańska kapota.
Oprócz mundurów policyjnych nikt się do proces-
ji nie przyłączył. Ogół gminy pozostał obojętny,
nie rozumiejąc wcale znaczenia obchodu. Tak star-
annie dobroczyńcy rosyjscy pracowali przez lat
100 nad tem, by żaden promyk jaśniejszy nie zaj-
rzał do ciemnych mózgowie, iż obecnie szczyt się
mogą swem dziełem, bo kilka milionów ludzi
(białorusinów przeważnie), nie ma żadnego pojęcia
o wypadkach dziejowych i politycznych. Chybia-
ją więc swego celu wszystkie uroczystości i ob-
chody temu podobne. Lud pozostaje bierny, nie
biorąc w nich udziału. W Mińsku pospółstwo na-
dało temu obchodowi i nawet antisemickie zna-
czenie. Słowo „Jeparchia“ przekreślono na „par-
chy“ i opowiadają, iż modlono się o wypędzenie
żydów, których gmin obelżywie parochami nazywa.

Mieszkaństwo na ogół, przeważnie katolickie,
zachowuje jeszcze poczucie swej narodowości i z
trudnością wielką „obrucać“ się daje. W Wilnie
pozostało ono niemal nieskazitelne, w innych mia-
stach acz szczyrby są widoczne, całość trzyma się
dotąd dość silnie i odznacza się wielką pobożno-
ścią. Jedyny pozostały z kilkunastu, kościół kate-
dralny w Mińsku tak bywa przepelniony w nie-
dziele i święta, że tłumy, nie mogące się w nim
pomieścić, zalegają częścią placu katedralnego. Na-
pływa bowiem w dniu te lud ze wsi, ze stron
dalejszych pozbawionych kościoła. Parafia liczy
kilkanaście tysięcy dusz, jedyny zaś kościół zmie-
ścić z trudnością połowę może. Mokną więc nie-
raz pobożne tłumy na deszczu, pieką się na słoń-
cu, ziębną na mrozie przed domem Bożym, do któ-
rego docisnąć się nie są w stanie. Tymczasem
kilkanaście cerkwi świeci niemal pustkami!

Nie zmniejsza to pobożności katolików, ale to
widoczne prześladowanie potęguje ją jeszcze. Trzech
zaledwo księży obsługuje parafię przeszło 14.000
dusz liczącą. Można ztąd wyobrazić sobie ich zaję-
cie i pracę. Ponieważ w okolicy wszystkie prawie
parafjalne kościoły uległy kasacji, przeto często
jeszcze nader na wieś są wzywani. Niemal też kło-
pot mają katolicy z grzebaniem zmarłych na wsi,
wszystkie bowiem mogiły wiejskie na prawosławne
zamienione i poświęcone zostały. Przeto aż do Miń-
ska, o kilka mil nieraz, trupa wieść muszą, by go
pogrzebać na złotogórskim cmentarzu, którym zar-
ządza słynny ksiądz Makarewicz, druga edycja
głośnego Sacyzkiego. Pociąga to za sobą znaczne
koszta i kłopot wielki, szczególnie dla niezamożnych
ludzi, którzy niejednokrotnie opłacać muszą suty
jeszcze haracz Makarewiczowi, by się od niego
samego, oraz od przeszkód przezeń stawianych u-
wolnić.

Cała gubernja mińska znajduje się w tych sa-
mych oplakanych warunkach pod względem religij-
nym. A Rosja chlubi się tolerancją wszelkich wy-
znań! Jakaż to ironja! Biskupi na Litwie żadnej
władzy nie mają. Wybierani są też przez rząd na
na tę godność ludzie starzy, słabi i niezdolni. I dla
dla tego tolerują się po parafjach księży rytualiści,
jak w Uzdzie, Ihumeniu, Borysowie itd. nalogowi i
zdemoralizowani w najwyższym stopniu, najfatal-
niejszy wpływ na okolicę wywierający. W wileńskiej
i kowieńskiej mianowicie gubernji jest nieco pod
tym względem lepiej. Wszędzie jednak wielki brak
księży, a ztąd parafie nie obsadzone lub admini-
strowane niedoleżnie. Ogół ziemiański mocno też
zobojętniał w sprawach tego rodzaju, a bierność,
jaką okazuje, złym przykładem o lud się odbija i
w następstwach nader szkodliwe rezultaty przynieść
tu może.

Wicie już o fermencie, jaki wywołała wśród
ziemian podniesiona w mińskim towarzystwie rol-
niczem przez p. E. Kowalskiego kwestja kredytu w

operujących tu bankach ziemskich, mianowicie w
wileńskim, i o lichwiarskiem ściąganiu pożyczek
od dłużników, którzy przez czas trwania amorti-
zacji długu, to jest 61 lat i 8 miesięcy, wypłacają
bankowi oprócz właściwych procentów, trzy razy
więcej niż pożyczoną sumę. Przez lat 20 zastawy
milczeli, znosząc cały ten ciężar pożyczki. Powia-
dano, iż przeciw polskiej instytucji trudno było
powstawać, chociaż instytucja ta dusiła swych
dłużników nie gorzej od żydowskich lichwiarzy.
Pobierając bowiem za ledwie 1/4 procent na amorti-
zację, 3/4 proc. ściągła na korzyść własną.

W trzech gubernjach litewskich, oraz w trzech
białoruskich, sześć tysięcy majątków jest zastawio-
nych, a odłożenie dóbr ziemskich wzrasta z każdym
rokiem. Na jakiej pochyłości stoi państwo rosyjskie,
dość powiedzieć, iż własność ziemską na Litwie,
oraz w kilku gubernjach wewnętrznych carstwa o-
dłużonych jest tylko w bankach akcyjnych na prze-
szło 2 miliardy rs. i gdy dłużnicy płacą 2, 3 ma-
ksimum 4 procent, tutejsze banki ściągają 6 pro-
cent rocznie, żadnych ulg zastawcom swym nie
dając. Policzywszy zaś koszta zaciągnięcia pożyczki,
okazuje się, iż właściwie dłużników pożyczka ta ko-
sztuje przeszło 7 procent. Ztąd ani rolnictwo, ani
ani przemysł należycie rozwinać się nie mogą i
wszystko chyli się ku upadkowi.

Sprawą kredytu zajęło się obecnie nader ener-
gicznie mińskie Towarzystwo rolnicze, stawiając
między innymi postulatami i ten, aby nie 1/4%, ale
co najmniej 1/2% odliczały banki na amortyzację
długu. Całe społeczeństwo nasze, dla którego kwe-
stja ta jest żywotną, zdradza ogromne zaintereso-
wanie. Akcjonariusze ze swej strony nie zasypiają
gruszek w popiele i starają się przeciwdziałać dłu-
żnikom, pragnącym kęs tłusty z rąk im wyrwać.
Ostatni szukać mają pomocy u rządu rosyjskiego i
zakolatać aż do wrót ministerstwa skarbu.

Tymczasem nowa bieda grozi rolnikom tutej-
szym. Oziminy przepadły niemal ogólnie. Zimna i
sucha wciąż wiosna powstrzymuje rozwój roślin-
ności zupełnie. Dotąd drzewa nie okryły się liśćmi.
Wzrosty zasiewów wiosennych bardzo słabe. Zie-
mia na gruntach lekkich wysuszona na popiół, na
gleistych twarda jak opeka. Jeśli deszcze nie spadną
prędko, wielka klęska grozi Litwie. Panują tu
wciąż silne wiatry wschodnio-południowe, wysusza-
jąc ziemię do reszty. Podatki rosną ciągle. Świeżo
opodatkowane zostały wszystkie fabryki i zakłady
przemysłowe w stosunku do stopnia produkcji, w
ocenieniu i wyrachowaniu której zakradły się grube
omyłki i znaczne niedokładności.

NADESŁANE.

Zmiana pomieszkania.

Dr. JÓZEF WERNICKI

lekarz chorób wewnętrznych mieszka obecnie przy
ul. Kościuszki l. 10. (1 piętro). Ordynuje od 3—4
po południa.

OKULISTA

Dr. TEODOR BAŁŁABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza
w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w cho-
robach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g.
10—12 przed poł. i od g. 3—5 popoł. i p. Dla biednych
bezpłatnie.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

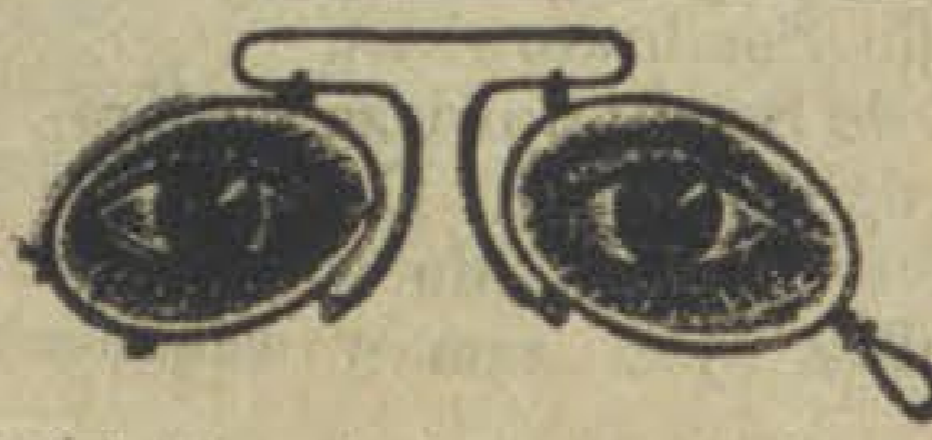
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 mi-
lionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacyj.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Ko-
pernickiem“, Lwów, pl. św. Ducha
(ulica Teatralna l. 6 naprzeciw
głównego odwachu), poleca w wiel-
kim wyborze i po cenach naj-
tańszych: okulary, cwiklery,
lornety, binokle, dalekovidzo, ba-
rometry, ciepłomierze, Arkometry
mikroskop, lupy, kompas, raj-
cacji, taśmy mierniczo, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków
elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i
gruntownie, bez przerwy zatrudnie-
nia od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ul. Żół-
kiewska l. 21: 1 piętro. Ordynuje od 9—11 i od 3—5.
Honorarium umiarkowane.

Przed obliczem Apollina.

Przed Apollina niebiańskie oblicze
Przybiegł raz młodzian i rzewnie, gorąco
Błagał, by swoje czary tajemnicze
Technął w jego duszę, natchnienia pragnącą.

— Chcę być poetą! — chcę, by ziemia cała
Ducha mojego pieśni wystuchała,
Aby szedł za mną sere pochod wspaniały!
Nieśmiertelności pożadam i ehwały!

Niech mi słoneczną będzie życia droga
I barw niebiańskich rozsuje kobierce!
Apollo spojrzaj nań oczyma boga
I spytaj: — Synu! a czy masz ty sere?
Antoni Piłcecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. czerwca b. r.

Hotel ŻORŻA. A. Zajęczkowska z Star. Mieki-
sza, K. Kukawska i C. Świerżawska z Polski, W.
Świdzińska z Horodyszcz, L. Cieński z Okna, A.
hr. Cetner z Podkamienia, W. Niezabitowski z La-
nek, J. G. Romaszkan z Bukowiny, Wł. Ustrzycki
z Czelatyc, K. Blosberg z Crefeld.

Hotel SZWAJCARSKI. K. Temple z Suczawy,
E. Brett z Ottyni, L. Bodziejowski z Komarna, E.
Pillersdorf z Przemyśla.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	Przebieg	Przebieg	Przebieg	Przebieg
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-36 9-41
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-36 9-41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9-36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9-41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 26/5 do włącznie 15/9)	—	6-01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9-06	1-08
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-36
Z Podwołoczysk i Brodów na dwor- zecze główne	2-48	10-02	9-46	6-21
Z Podwołoczysk i Brodów na dwor- zecze Podzamcze	2-34	9-46	9-21	5-55
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51
Z Kimpolungy	10-11	—	7-59	—
Z Radowca	10-11	—	7-59	7-11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	7-11
Z Nowosiółcy	—	—	—	7-11
Z Słobody rangurskiej kopalni	10-11	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12-51
Z Bełzcy	—	—	—	5-26
Z Sokala	—	—	8-16	5-26
Z Ławocznego, (Peszta, Miskolca, Serocza, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-06	1-08
Z Stryja	—	—	—	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławo- wa i Borysławia przez Stryj	—	—	9-52	—
			2-38	—
Z Lwowa odchodzi:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocła- wia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11 7-36
Do Warszawy	—	10-41	5-26	— 7-36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tar- nów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	7-36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	8-01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-41	5-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dwor- ca głównego	6-44	3-20	10-06	11-11
Do Podwołoczysk i Brodów z dwor- ca Podzamcze	6-56	3-32	10-40	11-33
Do Suczawy	6-36	—	10-36	3-31 10-56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3-31
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	—	10-56
Do Słobody rangurskiej kopalni	—	—	10-36	10-56
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6-36	—	—	—
Do Radowca	6-36	—	—	10-56
Do Kimpolungy	6-36	—	—	—
Do Sokala	—	—	9-56	3-31
Do Bełzcy	—	—	9-56	7-21
Do Borysławia przez Stryj	—	—	7-21	10-26
Do Ławocznego (Munkacza, Sze- rocza, Miskolca, Peszta i Chy- rowa przez Stryj)	—	—	7-21	8-01
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8-01
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—
Do Stryja	—	—	9-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę
nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego
o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe,
zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

PAPEE & KOSCICKI
 we Lwowie ulica 3. Maja liczba 2.
Komisowe sklady hurtowne
 towarów tylko najlepszej jakości
HERBATY
 firmy Wogau i Sp. w Moskwie.
KAWY
 pod godłem „Syrjusz“.

Kakao w proszku
 F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.

CZEKOLADY
 Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.

Kakao w proszku.

„The Gresham”
Towarz. ubezpieczeń na życie w Londynie.
Filja dla Austrii: Wiedeń I. Giselstrasse 1. w własnym domu.
Filja dla Węgier: Budapeszt plac Franciszka Józefa 5. i 6. w własnym domu.

Aktywa towarz. dnia 30. czerwca 1891 franków 117,550.779
 Roczne dochody w premjach i procentach 30. czerwca 1891 20,725.259 fr. Wypłaty zabezpieczenia i rentowe udziały za wykupna itd. od czasu istnienia tow. (1848) 249,311.449 fr. W ostatnim 12-miesięcznym okresie podano nowych wniosków na 91,372.000 fr., tak, że ogólna suma od czasu istnienia stowarz. postawionych wniosków wynosi franków 1.728,184.555. Prospekta i taryfy, na podstawie których towarz. policę wystawia, jak i formularze wniosków wydają pp. ajenci w wszystkich większych miastach austr.-węg. monarchji i przez filje dla Austrii i Węgier.

We Lwowie: dom bankowy Goldstern i Löwenherz.

PIERWSZY CHRZESCIAŃSKI
Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci
 Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że **zaoopatrzylem magazyn mój w doborowe materje.**

Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuję spieszenie, gustownie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświadczony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn krawiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czym Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą że zakupione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie. Dziękuję za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę i nadal, kresząc się z szacunkiem

Paweł Piątkowski
 we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej L. 30, 32.

PUSTOMYTY.
 Stacja kolejowa o 27 minut od Lwowa na drodze do Strzyży. Zakład kąpiel wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodolecznicy, otwartym został 1. czerwca.

Lekarz zdrojowy dr. Stachiewicz (Lwów).
Mieszkania w parku umeblowane z kuchniami i bez onych. **Restauracja i kręgielnia.** Połączenie telefoniczne z Lwowem. Rozkład jazdy pociągów umożliwia mieszkańcom Lwowa używanie kąpeli. Wyjaśnień udziela **Stachiewicz pl. Marjacki 1. 8.**

Zarząd Zakładu kąpielowego w Pustomytach.

LUBIEŃ
ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH
 w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródki i Szczercu położony, otwartym został **dnia 20-go Maja**

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa między Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby.
Lekarz zdrojowy dr. Radecki.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ! Przyrząd do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyciągając gruźlicy, zapomocą rozpylanej wody siarczanej.** Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkowania z urządzeniem i poscielą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do złr. 1-20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia, ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy, opatrzeni w świadectwa przez ck. starostwo zatwierdzone. Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny, wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. Kaplica z codzienną Mszą św. W 2. i 3. sezonie muzyka gra po dwie godziny rano i po poł. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie **Dyrekcja Zakładu.**

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Peyfuch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubiąc bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegry i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor.

Cena Balsamu brzożowego **złr. 1-50** za dzbanuszek. Ręce, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA MYDŁO BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35.**

Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło..... Aux Violettes de Parme
 Esencja dla obustek Aux Violettes de Parme
 Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
 Pomada..... Aux Violettes de Parme
 Olejek..... Aux Violettes de Parme
 Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
 Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme

37, Boulevard de Strasbourg, 37

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

KNEIPPÓWKA.
 Cena flaszki 1 złr. — W składzie materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 Lwów, 2, Kopernika 2.
 Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Mole zabija i nie ma niomiej woni

ANTYMOLINA.
 W składzie **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**
 Lwów, 2, Kopernika 2.
 Cena puszeki 40 centów.
 Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Hotel Narodowy
 w Krakowie.

położony w śródmieściu, jest pod korzystnymi warunkami z powodu zmiany w stosunkach rodzinnych na **sprzedaż.** Wiadomość udziela listownie lub ustnie właściciel w miejscu.

W Rabce
 (najsilniejsza solanka jodobromowa w Galicji).

Otwieram z dniem 1. czerwca jak i w latach poprzednich

PENSJONAT
 dla pań i dzieci potrzebujących kuracji: zalecając za zupełną opiekę domową, dobre higieniczne odżywianie i opiekę lekarską

K. Głuchowska.
 Adres: **Dr. Głuchowski, lek.** zakładu w Rabce.

CERATY na meble, stoły, wózki, podłogi przed umywalnie

CHODNIKI gumowe ceratowe i korkowe.

Nakrycie nieprzemakalne obrusy gumowo-ceratowe

Kubler LWÓW.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
R. KRIMMERA
 Lwów, Hotel Francuski.

Z klucza Zbarazkiego są na sprzedaż następujące majątki:

Ihrowica 1096 m., Obarzańce 1785 m., Zaruścińce 1228 m., Maksymówka 136 m., Zarudzie 574 m., Dubowce 1359 m., Roznoszyńce 1790 m., Tarasówka 628 m., Folwarczek bazarzyński 88 m., Załuże i Zbaraż stary 2024 m.

Bliższych informacji zasięgnąć można u adwokata dra Tad. Sołowija we Lwowie lub adwokata dra Br. Csillika w Tarnopolu.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a
WODA GORZKA.
 Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi Janos według orzeczenia powag lekarskich **Dokładny, pewny, łagodny skutek.**

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać **„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.**

Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakimi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem 1-50 zł. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe 1-20 zł., z łabędzikiem 1-60 zł.

J. IHNATOWICZ
 Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 1. 11. KRAKÓW Sukiennice 1. 20. CZERNIOWCE Rynek 1. 2.

TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie plac Halicki I. 2.
Wzory na żądanie odwrotnie.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dr. Chramca

w Zakopanem w Tatrach, stacji klimatycznej,
otwarty cały rok.

Przeszło 100 pokoi gościnnych. Wielkie 2 sale, jadalnia i do zabaw. Galeria kryta 800 mtr. przestrzeni, złączona z zakładem do przechadzki w czasie niepogody. Wszelkie urządzenia do leczenia: woda, elektrycznością, miesieniem i gimnastyką. Bilard, fortepian, kregielnia, biblioteka, czytelnia bezpłatnie. Oddzielna kaplica z przywilejem codziennej mszy św. Ostatnia stacja kolei żelaznej Chabówka, odległa 4 godziny od Krakowa koleją, a drugie 4 godziny od Zakopanego drogą kołami. Poczta i telegraf w miejscu. Zarząd zakładu wysyła tylko na zamówienie powozy do stacji. Wozy góralskie zwykle czekają na gości w Chabówce.

Prospekta rozsyła się na żądanie.

Dr. Chramiec
dyrektor i właściciel zakładu.



PLÓTNA DOMOWE czysto niciane.

sztuka 23 1/2 metr. długie
zr. 5-80 10, 11, 12
z najlep. przędzy zr. 12, 13, 14
Płótna na przescieradła.
165 ctm. szer. 14 1/2 metr. długie,
zr. 13-50, 14, 15, 16. na
6 lub 7 przescieradeł.
Płótno na pieluszki
sztuka 23 metr. po zr. 6-25
750 i 8-50.
Chustki do nosa niciane
tuzin zr. 2-40, 2-80 3-40, 4.
Serwety stołowe
tuzin zr. 2-80, 3-75 5-25.
Obrusy na 6 osób
zr. 275 1-25, 1-65, 2-15.
Serwetki desert. z frędzlami
tuzin zr. 1-80, 2, 2-80, 3-60.
Garnitury kawowe kolor.
z 6-cioma serwetkami,
zr. 2, 3, 3-70, 4
Ręczniki niciane
tuzin zr. 3, 3-30, 4, 4-60.
Ścierki płócienne
tuzin zr. 2, 3, 3-60.

połącza handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Portjery, franki
koronkowe i wel-
niane Dywany sa-
lonowe, ołtarzo-
we, dywaniki



ścienne i przed łóżka. Chodniki,
kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki
flanelowe i wełniane, narzutki na
ottomany, kocyki do podróży (imita-
cja tygrysa) i skóry angorowe.
Kołdry pikowe i wataowane w wielkim
wyborze i najtańszych cenach.

Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE
we Lwowie pl. Kapitulny I. 3.
w Krynicy pod Orlem.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

ZDOLNYCH kowali i kotlarzy

do robót żelaznych przy-
mie zaraz

**Fabryka maszyn
T. BREDA**
w Ottynji.

ANILINY do farbowania materji, jedwabiu, kwiatów, piór, skór etc. etc.

połącza
w wielkim wyborze
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Zawiadamiam Szan. Publiczność,
że z d. 15. czerwca otwieram

RESTAURACJĘ
z wielkim komfortem urządzoną w ho-
teli Angielskim, kuchnia doborowa i
smaczna i ceny umiarkowane, piwo
pilzneńskie i okocimskie, wina austrja-
ckie, węgierskie i zagraniczne.
Kreśli się z wysokim szacunkiem.
Marja Łabędzka i Spółka.

Co dni 14.
Świeże wody mineralne zdro-
jowisk naturalnych otrzymuje
i połącz z handlem
Karola Ballabana.
Łaskawe zlecenia z prowincji
wysyła odwrotnie.

SER
na model ementalcki w naj-
lepszej jakości zawsze do
nabycia. Zarząd dóbr
Państwa Grębów. (Po-
czta w miejscu).

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct. Litra znakomitego Wina
białego stołowego.

60 ct. Litra wybornego Wina
czerwonego poleca handel win i de-
likatesów Stanisława Wojciechowski-
go Akademicka dom własny 812

Wyborne przekąski gorące i zimne
każdej chwili, a w niedzielę i
czwartki warszawskie flaczki. Obficie
zaopatrzony handel towarów korzen-
nych. win i delikatesów poleca **Karol
Bojak** ul. Batorego 12.

Wyżymaczkli do wykręcania białizny
po zr. 14, 15, 16, i 17. poleca
Piotr Chrzastowski handel żelazny
we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprze-
ciw katedry.) Cenniki ilustrowane
różnych artykułów do dyspozycji.

Hotel Garni pod **TRZEMA
KORONAMI**
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 60 centów i wyżej
za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza 433

**Zamówienia na portrety pastelo-
we i kredkowe z fotografii** od
10 - 20 zł. przyjmuje **Jan Bromilski**
skład przyborów do pisania ul. Karo-
ła Ludwika.

**Pierwszy pokój do śniadań na spo-
sób Karola Przybylskiego** urzą-
dzone we Lwowie pod l. 26. Rynek
(przedtem Michał Hartel, po nim T.
Najsarek). 375

Stare kołdry i materace do pokry-
cia i przerabiania przyjmuje naj-
taniej **Józef Schuster** Lwów Koper-
nika l. 7.

Biurowo Swiderskiego w Tarnowie
poleca doborową służbę żeńską
i męską.

Młoda osoba z ukończoną 8. klasą
i kursem froeblovskim, władają-
cą językiem polskim, francuskim i
niemieckim poszukuje miejsca, jako
wychowawczyni we Lwowie lub na
prowincji, pod bardzo przystępnymi
warunkami. Bliższa wiadomość w Ad-
ministracji Kurjera pod literą „B. Z.“
441

**Najkorzystniej sprzedawca wszelkie
książki szkolne w jedynej katolic-
kiej antykwarji Stanisława Köhlera**
Lwów Batorego 28. 407

Ekspedytor pocztowy i telegrafista
znajdzie umieszczenie natychmiast
w Rawie ruskiej. 430

Hotel warszawski plac Bernardyński
we Lwowie wydzierżawi od 1. lipca
br. restaurację z prawem wyszynku
napojów gorących. 477

Uczeń z ukończoną 1 lub 2 klasą
realną lub gimnazjalną znajdzie
umieszczenie w handlu korzennym
St. Jaśkiewicza w Rzeszowie 457

Ucznia na praktykę przyjmie zaraz
apteka Adolfa Dursta w Brzeża-
nach. Uczniowie w II. roku praktyki
mają pierszeństwo. 476

Młody człowiek, któryby się podjął
udzielać ośmiolcemu chłop-
czykowi nauki gry na skrzypcach
zechce podać swój adres w handlu
Alojzy Hübnera we Lwowie Rynek
38. 75

Rower angielski, wszelkie przy-
bory, dla cylistów po bardzo niskich
cenach w handlu **Ed. Hawranka**
Lwów 770

Do Zagorza (poczta w Knihyniczach)
potrzebny ekonom nie żonaty,
któryby mógł spełniać także obowiązek
zastępcy obszaru dworskiego. 361

Kawaler polak lat 34. stanu wolne.
go posiadający wykształcenie bió-
rowe tj. manipulancy i rachunkowo-
ści z pięknym piśmem w językach
krajowych poszukuje posady odpo-
wiednej przy Zarządach dóbr, fabry-
kach w kraju lub zagranicą. Posiada
chlubne świadectwa. Łaskawe zgło-
szenia pod lit. „Iris“ w Poturzycy
post. rest. Sokal. 484

4 parcele budowlane razem lub pojedynczo sprzedawca właściciel. Franciszkańska 15. 481

Kamienica hipotecznie obciążona,
jednopiętrowa, z dwoma fronta-
mi ul. Zimorowicza l. 18. do sprze-
dania. 479



Welocepedy dla chłopców od 10 do 28 złr.

Maszyny do szycia
sprowadzam tylko pełnymi wago-
nami i tylko z najlepszych fabryk
chrześcijańskich. Cena od 27 do
65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie.

Józef Iwanicki
mechanik
GŁÓWNY SKŁAD:
Lwów, Hotel Żorza.
Filja: Kraków, Rynek I. 25.

Najnowsze bardzo tanie lewantyny.
Satyny, Batysty, Voile, Zefiry,
Pióciénka, Perkaliki M. Bałtabana
następca Mikołaj Ludwik, plac Mary-
acki 8.

Na sprzedaż majątek Róza w po-
wiece Pilzneńskim 340 morgów
obszaru, 7 kiln. od stacyi kolejowej
Czarna oddalony. Bliższych wyjaśnień
udzieli Dr. Józef Roth w Tarnowie
Targowa 13 824

Pięć tysięcy złr. na 6 procent
hipotekę drugą w pierwszej poło-
wie wartości realności we Lwowie
poszukuje się. Oferty pod: „Sarnicki“
Lwów poste restante. 484

Poszukuje się towarzyszkę, mó-
wiącej po francusku, do młodej
osoby. ul. Batorego l. 24, 2gie piętro
drzwi Nr. 21. 486

5000 złr. Młody inteligentny
człowiek z ukończonym
gimnazjum i państwowym egzaminem
rachunkowym, biegły w koresponden-
cyi polskiej i niemieckiej, pragnie
wstąpić jako spółnik do interesu już
istniejącego z kapitałem 5000 złr.
Zgłoszenia: poste restante K. F. 308
Lwów 487

Z wyrobionem ładnym piśmem, celem
przepisywania najchętniej ucznia
wyższego gim. poszukuje się, Wiado-
mość Administracya. 493

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
bickiego we Lwowie 496

Ekspedytora telegrafistę poszukuje
poczta w Suchy. Wynagrodzenie
20 zł. miesięcznie i całe utrzymanie
Borzęcki 495

Bawelny, koronki, jedwabie, kanwy
juty, jawy i congres, filofloss,
filozela i złoto do prania poleca
najtaniej **Jan Dziewoński**, Magazyn
haftów i drobiazgów damskich Lwów
Halicka l. 6. 492

**Do nabycia w adm. Kurjera Lwo-
wskiego Kucharz Krakowski** dla
oszczędnych gospodyń przez **Marję
Gruszecką**. Cena we Lwowie 1.80 złr.
na prowincję za zaliczką. 595

Sprzedam kamienicę piętrową wy-
kwintnie zbudowaną, ul. Szum-
lańskich l. 11. 491

Wyborny koniak tokajski duża flaszką
ka po 1.50 ct. sprzedaje han-
del **Jana Bodnara** Lwów Akademicka
l. 20.

Nowości na suknie damskie poleca
magazyn **Knauera** Lwów. 687

Nauki Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem.
zakłada księgi, przeprowadza szkolenia,
kontroluje prowadzenie ksiąg,
informuje **L. E. Veltze**.
Ulica Krakowska l. 7. III. piętro.

Kupię realność 30 do 50 morgów
w jednym kompleksie. Dokładny
opis proszę pod adresem „Kancelarya
adwokata Bunda“ Lwów Sobieskiego 10

Bona francuska lub Niemka znajdzie
na wsi miejsce przy dziew-
czyńce, przez czas wakacyjny dwu-
miesięczny od 1. Lipca. Zgłoszenia: M-
T. Przemyski poste restante. 451

Mieszkania i sklepy po I cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia. Długosza 23.
312

3 pokoje, nyża, kuchnia. Marka 7.
313

Rynek l. 4. 4 pokoje z kuchnią
II. piętro 446

Zaraz do wynajęcia ulica Halicka
l. 21. trzy pokoje z kuchnią I.
piętro w oficynach bardzo przydatne
na marszandctwo lub pracownię sukien
Bliższa wiadomość w handlu **K. Bałta-
bana**. 475

3 pokoje, przedpokój i kuchnia.
2 pokoje i kuchnia. I salon, po-
kój z balkonem. Pokoje kawalerskie.
Lyczakowska 13. 480

Tanio sklepy i dwa pokoje do
wynajęcia 3 plac Maryacki 488

5 pokoi, obszerne. kuchnia, 4 po-
koje kuchnia, 2 sklepy Jagielloń-
ska 15. 824

Umeblowany pokój jest do wynajęcia
od 15 czerwca Skarbkowska 28
480

Dwa pokoje i kuchnia zaraz do
wynajęcia Garncarska 28 494

Trzy pokoje umeblowane z przed-
pokojem i kuchnią w parterze
z ogródkiem naprzeciw ogrodu jezui-
ckiego na letnie miesiące do wynajęcia
Sykstuska 42. 431

W Hołosku wielkim pod Lwowem
jest zaraz do wynajęcia na lato
pomieszkanie składające się z 1 po-
koju i kuchni. Bliższa wiadomość
w Hołosku pod Nr. 67. 489

FARBY OLEJNE gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym pokroście,
nadzwyczajnie trwałe i szybko
schnące do drzwi, okien, dachów,
parkanów, sztachetów, posadzek itp.
połącza

LEOPOLD LITYŃSKI
Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrac-
ną pocztą.

Piekarnia

Większa piekarnia urzą-
dzona, w najlepszym sta-
nie i w ruchu jest pod
korzystnymi warunkami na
sprzedaż lub na kilka lat
do wydzierżawienia z po-
wodu nawału interesów.
Piekarnia znajduje się przy
ulicy Lyczakowskiej we
własnym domu. Bliższa
wiadomość u właściciela
Adolfa Silbermanna
Lwów ulica Torosiewiczza
liczba 13.